

Tylko ten się nie myli, kto nic nie robi...

Refleksje po ostatnim wydaniu BIS-a

Właściwie to nie wiemy jak zacząć, a konkretnie od czego zacząć. Jakakolwiek próba usystematyzowania natłoku myśli wydaje nam się niemożliwa, przyznać należy bez bicia, przerasta nasze siły. Pozwolimy sobie więc na kilka chaotycznych uwag, które nasunęły się w chwili zadumy Kolegium Redakcyjnego nad dziwnymi kolejami rzeczy naszej małej AGH-owskiej rzeczywistości.

Przygotowując się do nowej edycji wydawniczej BIS-a, w roku akademickim 1993/1994, niejednokrotnie zastanawialiśmy się, jaka powinna być forma pisma studenckiego, jakie treści powinny być w nim zawarte, a przede wszystkim komu powinno ono służyć. Dyskusja czysto akademicka, stara jak świat: jaka powinna być rola pisma w środowisku, na które chce ono oddziaływać. Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z kolegami z innych ośrodków akademickich wynika, że jesteśmy odbierani jako jedno z lepszych pism studenckich (zazdroszczą nam przede wszystkim poziomu technicznego). Podkreślam, STUDENCKICH - tworzonych od początku do końca przez studentów, poruszających nie

tylko ich problemy, ale i zahaczających o szersze tematy akademickie.

Na większości uczelni istnieją pisma redagowane przez pracowników i studentów. BIS również otrzymał propozycję zmiany swojego profilu, poszerzenia go o część pracowniczą. Na razie nie dopracowano jeszcze formy, ale może kiedyś...

Wracając do rzeczy. Dotychczas (w tym roku akademickim) ukazały się dwa wydania BIS-a, które spotkały się z dwoma skrajnymi ocenami. Pierwszy tegoroczny numer, adresowany do studentów 1-go roku, był w równej mierze poszukiwany przez studentów lat starszych jak i pracowników. Z satysfakcją należy odnotować fakt, że opracowując skład Władz Rektorskich i Dziekańskich wyprzedziliśmy Biuro Rektora. Zadowolony daje obserwacja powiększonych i zalaminowanych plansz rozkładu sal dydaktycznych (choć podobno niezbyt aktualnego) wiszących na portierniach Uczelni, czy plan sytuacyjny Miasteczka z numerami telefonów każdego z DS-ów.

dokończenie na str. 2

Senat nr 3

sprawozdanie z posiedzenia Senatu AGH z dnia 27.10.1993

W ostatnim tygodniu października odbył się kolejny Senat AGH. Tradycyjnie już, nagromadzenie się wielu spraw spowodowało jego wydłużenie się w czasie. Pomimo braku diet (sensacja z poprzedniego BIS-a okazała się kaczką dziennikarską) członkowie Senatu dzielnie wytrwali na sali obrad od godziny 8³⁰ do 15⁰⁰. Z zadowoleniem należy odnotować fakt coraz większej frekwencji studentów (9 senatorów na 14), ich aktywności, oraz pewnej „dyscypliny klubowej”.

Na posiedzeniu poruszono kilka istotnych problemów dotyczących środowiska studenckiego:

1. Rozdzielono dodatkową dotację MEN na działalność dydaktyczną. Z puli tej wydzielono kwotę 500 mln zł na działalność kulturalną studentów;

2. Rozpatrzono wniosek Senackiej Komisji Statutowo-Regulaminowej, z dnia 21.12.1992, dotyczący zmiany Regulaminu Studiów

w AGH. Punkt ten wywołał najwięcej kontrowersji wśród Senatorów. Komisja zaproponowała dwie zmiany:

– w § 9, ust. 4 - „Wolnym słuchaczem jest osoba przyjęta na studia zgodnie z § 2, ust. 1 niniejszego Regulaminu, studiująca w AGH bez immatrykulacji, za zgodą Dziekana Wydziału.”;

– w § 24, ust. 1 - „Osoba, która została skreślona z powodu niezarejestrowania pracy dyplomowej w terminie określonym w § 26, a uzyskała zaliczenie wszystkich przedmiotów i praktyk przewidzianych planem studiów, czyli tzw. „absolutorium”, może po uprzedniej reaktywacji złożyć pracę i przystąpić do egzaminu dyplomowego na zasadach eksternistycznych, po przerwie nie dłuższej niż dwa lata.”.

dokończenie na str. 2

DZIŚ W NUMERZE:

➡ **Sprawozdanie z Senatu**

na str. 1 i 2

➡ **NZS, ZSP, Samorząd**

czyli kto kogo uciska - str. 3

➡ **Stypendia - modny temat**

stosowny wywód na stronie 4
(głos ma sam Przewodniczący)

➡ **Regulamin Pomocy Materialnej**

zamieszczamy pełną jego treść - szukaj na str. 5 i 6

➡ **SAMI O SOBIE**

dwa tematy:
OLIMP i sklepowe złodziejzki - str. 7

➡ **Zapiski Kinomana**

czyli na co warto pójść do kina - na str. 8
zaprasza Agnieszka

➡ **W skryptach tego nie znajdziecie**

po krótkiej przerwie wracają dziadowskie wykłady; tym razem poważny temat ubioru - str. 9

➡ **Repertuary teatrów na miesiąc listopad**

Teatr Stary i Maszkaron - znajdziesz na str. 10

➡ **Kultura w klubach AGH**

na str. 12

**ORAZ GARŚĆ INFOR-
MACJI I CIEKAWOSTEK
NA WSZYSTKICH
STRONACH NUMERU**

Senat nr 3... - dokończenie ze str. 1

Pierwsza poprawka - kosmetyczna została przyjęta bez dyskusji. W drugiej próbowano wprowadzić konieczność reaktywacji, spotkało się to jednak ze sprzeciwem Samorządu Studentów. Kluczem do problemu są warunki, które § 24, ust. 2 określa następująco:

- zgoda Dziekana;
- dobry stan zdrowia.

Wprowadzenie tej poprawki oznaczałoby odanie losów takiego delikwenta w ręce dziekana, co w znacznym stopniu ograniczyłoby jego prawa. Na szczęście większość Senatorów była tego samego zdania. Poprawkę odesłano ponownie do rozpatrzenia przez Komisję Statutowo-Regulaminową;

3. Nie znalazła uznania w oczach Senatorów propozycja rozszerzenia Komisji d/s Hotelu Asystenckich o przedstawiciela studentów. Argumenty, że obecnie kilkudziesięciu studentów mieszka w HA oraz, że planuje się przekształcenie jednego z DS-ów (w którym znajdują się dwa kluby studenckie i radiowęzeł) w hotel asystencki nie trafiły do przekonania większości. No bo niby jak student może mieć cokolwiek do powiedzenia na temat pracowników;
4. Wybrano Komitet Jubileuszowy 75-lecia AGH. Po informacji w 37 nr BIS-a, dostrzeżono studentów i zaakceptowano rozszerzenie Komitetu o dwóch kolejnych członków: Jacka Ziębę i Jacka Kmiecika. Ustalono termin centralnych obchodów jubileuszowych na 17-19 czerwca 1994 roku;
5. Przedyskutowano wniosek Senackiej Komisji Statutowo-Regulaminowej w sprawie stanowiska Senatu AGH na temat projektu „Ustawy o szkolnictwie wyższym” i „Ustawy o tytule i stopniach naukowych”. Na wniosek studen-

tów Senat (wbrew pozytywnej opinii Senackiej Komisji Statutowo-Regulaminowej) odrzucił propozycję wprowadzenia w art. 23, ust. 2, pkt. 2 zapisu o odpłatności za podjęcie studiów na drugim kierunku, lub w przypadku gdy studia są prowadzone w języku obcym;

6. W wolnych wnioskach kilkanaście minut poświęcono komentarzowi ostatniego wydania BIS-a. Najwięcej emocji wywołała wiadomość o otrzymywaniu przez Senatorów diet za czas spędzony na obradach. Niniejszym, jeszcze raz dementujemy tę wiadomość:

Szanowny Senatorze.

Z przykrością informujemy, że w ostatnim numerze BIS-a podaliśmy niesprawdzone wiadomości, że każdy członek Senatu za swoją pracę otrzymuje diety. niniejszym prostujemy tę sensację:

członkowie Senatu wykonują swoją pracę społecznie

**Za wynikłe nieporozumienie
serdecznie przepraszamy**

Kolegium Redakcyjne
BIS_2

WiL

Studenci
Akademii Górniczo-Hutniczej
nagrodzeni stypendium
Ministra Edukacji Narodowej
na rok akademicki 1993/94:

- | | |
|----------------------------|-------------|
| 1. Michał Muc | - Górn. IV |
| 2. Mariusz Andrzejewski | - EAIE IV |
| 3. Andrzej Broda | - EAIE II |
| 4. Grzegorz Czajkowski | - EAIE IV |
| 5. Rafał Chwast | - EAIE II |
| 6. Marcin Kapusta | - EAIE II |
| 7. Piotr Kapłon | - EAIE IV |
| 8. Tomasz Mnich | - EAIE V |
| 9. Leszek Mencnarowski | - EAIE IV |
| 10. Paweł Olech | - EAIE III |
| 11. Paweł Prokop | - EAIE IV |
| 12. Paweł Przewiężlikowski | - EAIE III |
| 13. Paweł Schneider | - EAIE III |
| 14. Wojciech Sierka | - EAIE IV |
| 15. Tomasz Twardowski | - EAIE IV |
| 16. Wojciech Drzewiecki | - GGiIŚ III |
| 17. Katarzyna Grzesik | - GGiIŚ IV |
| 18. Ireneusz Krupa | - GGiIŚ V |
| 19. Anita Kwartnik | - GGiIŚ IV |
| 20. Robert Oleniacz | - GGiIŚ V |
| 21. Janusz Ród | - IMiR V |
| 22. Joanna Jelonkiewicz | - MN V |
| 23. Maciej Krystian | - MN V |
| 24. Roman Cupryś | - Odl. IV |
| 25. Monika Łada | - Z IV |
| 26. Jarosław Malec | - Z III |
| 27. Wojciech Sass | - Z IV |
| 28. Dariusz Sala | - Z II |
| 29. Wojciech Świątek | - FITJ V |
| 30. Bartłomiej Szafran | - FITJ III |
| 31. Maciej Huzarski | - WN III |

Dziekanom Wydziału Elektrycznego składamy gratulacje - prawie połowę przyznanych nagród (14 z 31) otrzymali studenci tego wydziału.

Tylko ten się nie myli, kto nic nie robi... - dokończenie ze str. 1

Dużo ciepłych słów, jednym słowem - SUKCES! Nas on jednak nie ucieszył za bardzo. Pytanie dlaczego?

Odpowiedź nadeszła w postaci oddźwięku po kolejnym wydaniu BIS-a. W przeciwieństwie do pierwszego numeru, zawierającego same „bezpieczne rzeczy”, do kolejnego BIS-a „wrzucono” kilka tematów, które w zamierzeniu miały poruszyć niektóre mechanizmy, sprowokować pewne reakcje, wywołać dyskusje. Niestety, po raz kolejny okazało się, że **wszystko jest w porządku dopóki się o NAS nic nie pisze, a już broń Boże źle!** Opublikowany w BIS-ie stereotyp, funkcjonujący na większości wydziałów, wywołał więcej emocji, niż problem wysokich kosztów Miasteczka. Urażona godność osobista budzi więcej sprzeciwu niż cała otoczka słusznej sprawy. Tematy zastępcze w dalszym ciągu przestają obraz całości. Chowanie głowy w piasek, towarzysztwo wzajemnej adoracji, to w dalszym ciągu najpopularniejsze wzorce zachowań.

Czasami przychodzą chwile zwątpienia, czasami chęć burzenia wszystkiego, chociaż zdrowy rozsądek podpowiada, że jest to tylko walenie głową w mur. Wydaje się, że najbezpieczniej byłoby wprowadzić autentyczną cenzurę, rębioną przez „zaufanych” pracow-

ników Administracji - aby nie „puszczać” czegoś niestosownego. Stare wraca? Od pewnego czasu większość spraw jakie staramy się opisać wynika z bieżących tematów, jakie przerabia obecny Samorząd. Są to komentarze, oceny faktów i zdarzeń jakie miały miejsce w naszej rzeczywistości. Niejednokrotnie podpieramy się archiwalnymi pismami. A to, że wydziałowe komentarze bywa dla co poniektórych osób nieprzyjemny - to już zupełnie inna sprawa. Jeśli coś jest śmieszne - dajmy się pośmiać innym. Nie zamykajmy kabaretu w kilku pomieszczeniach Akademii (zwykle spektakle rozgrywają się w Samorządzie, administracji Uczelni, administracji Osiedla Studenckiego, na posiedzeniach Senatu). Tylko czy warto? Wszak robimy sobie więcej wrogów.

Ktoś z Władz jednego z wydziałów (niestety nie wiemy którego, gdyż nie znamy jeszcze wszystkich twarzy nowo wybranych Senatorów), stwierdził że w BIS-ie jest tyle przekłamań ile egzemplarzy ostatniego numeru. Prawda - w każdym egzemplarzu był przecież ten sam tekst...

Może właśnie dlatego powinniśmy pisać o wszystkim, i o wszystkich! Jednak warto!

Chwilowo zfrustrowana Redakcja

Czytasz BIS-a? Pisz do BIS-a!

bis2

- zaprasza do współpracy!



wszelakie, ujawnione bądź ukryte talenty, czy to reporterskie, czy też prozatorskie lub poetyckie, krytyczne, satyryczne, filozoficzne, estetyczne i plastyczne

Jesteś pracownikiem Akademii,
Jesteś studentem naszej Alma Mater,
Coś Ci się podoba,
Albo wręcz przeciwnie,
Widzisz coś,
Co inni omijają
a nie powinni,
Chcesz zrobić coś więcej,
Niż tylko...
czytać tę gazetę -



Zapraszamy!

Siedziba Redakcji - AGH Kraków,
Al. Mickiewicza 30, paw. C2, pok.17
tel. 34 13 59, lub 33 76 00 wew. 35 74, 39 39

PROSIE w WÓRKU

Faktem jest iż organizacji, stowarzyszeń i ugrupowań jest obecnie dużo, rzec by o wiele więcej niż w zamierzonej historii. Na ówczas każda forma stowarzyszenia musiała odpowiadać ideologicznie panującej władzy, toteż w statusie czy regulaminie takiej organizacji obligatoryjnie musiał się znaleźć zapis o „duchu patriotyzmu” i „socjalistycznej postawie dla dobra ludowej ojczyzny”. Obecna władza nie egzekwuje takiej patologicznej formy posłuszeństwa (choćby preferuje i łaskawiej spogląda na posłuszeństwo „w duchu wartości chrześcijańskiej”) - tak więc kto ino żyw, ma odrobinę „pieniędzy” (rzadko „czystych”) i wątpliwego poparcia otoczenia, zakłada coś na kształt bliżej nieokreślony, z czasem krystalizujący swoją formę prawną. Grunt to rejestracja!

W środowisku studenckim sprawa wygląda inaczej. Większość organizacji w czasach „odrobaczenia” - wyrzekła się swoich powiązań z „młodzieżowym przedłużeniem maciek PZPR-u”, czyli czerwonego ZSP (samo ZSP wyrzekła się powoli swoich czerwonych kart historii). Jedynie dawni, zagorzali działacze śnią swój paranoiczny sen o blaskach zmartwychwstania. Wszak obecnie Polska stoi na lewej nodze. To „góra” zdecydowała o sojuszu ZSP i SLD, to „góra” wytycza kierunki działalności, to „góra finansuje”, „góra”... Metody oddziaływań pozostały te same. Zwłaszcza, że po ostatnim kongresie ZSP postanowiono, że „członkiem może być każdy, a nie tylko ci, którzy nie ukończyli 30 lat” - cytat z jednej z gazet.

Inne tradycje działalności ma konkurencyjna, bo umiejscowiona na drugim biegunie sceny politycznej, organizacja studencka - Niezależne Zrzeszenie Studentów. Liderzy NZS przypisują sobie generalnie przeciwieństwo przekomunistycznej lewicy. Niemniej mają zróżnicowane poglądy polityczne. W środowisku studenckim (a dokładniej - na naszym lokalnym terenie) wyłansowali pojęcie „NZS Kraków” i reszta, czyli „krajówka”. Ten śmieszny podział dyktowany był „sprzecznymi interesami” i „różnicami poglądowymi”, a także „niezależnością gospodarczą”. Podjęcie się pod określoną linię polityczną - na podstawie obserwacji z ostatnich lat - zależy od aktualnej mody w dorosłej polityce, oraz od tego, kto nosi „piętno szefa” w danym momencie. Jeśli mnie pamięć nie myli, to najbardziej wybijający się był sojusz z KLD, potem z PC. Co będzie obecnie?

Pozostałe organizacje prętnie działające zdecydowanie nie mają z polityką nic wspólnego. Są to zwykłe organizacje o charakterze specjalistycznych „kółek zainteresowań”. Program zajęć w codziennej działalności klubowej w zupełności pozwala im zapomnieć o tzw. „polityce”. Do niedawna w większości były to agendy ZSP. Określenie formy ich działalności zależało od statusu majątkowego i przytomności umysłu ludzi, którzy reprezentowali daną agendę. Obecnie gospodarują niejako „na własnym podwórku”, niemniej pozostał pewien syndrom przeszłości - skoro zarejestrowani przy Akademii, to Akademia będzie na nichłożyć jak rodzice na dziecko - jedynaka wpisanego w dowód osobisty.

Ustawa o Szkolnictwie Wyższym powierzyła bardzo duże kompetencje Samorządowi Studentów. Wedle tych uprawnień ciężko przypisać tej formie działalności status organizacji, czy innej formy prawnej (to jedna z kilku bolączek samorządu) - chyba że parlamentu, czy senatu. Generalnie kłopot polega na tym, że Samorząd w zupełności odcina się od tzw. „szerokiej polityki”, natomiast całkowicie i konsekwentnie realizuje tzw. „małą politykę” - czyli reprezentowanie ogółu studentów całej uczelni. Początkowe zachłyśnięcie się szerokimi kom-

petencjami (po wprowadzeniu „nowej” Ustawy) przerodziło się w ogrom pracy i odpowiedzialności spoczywający na garstce ludzi. Kilkuletnia obserwacja poczyniła Samorządu skłania do wysunięcia następującego wniosku: istnienie samorządu jest dla jednych szalenie uciążliwe, dla innych ogromnie wygodne. Zaczniemy od tych bardziej wygodnych aspektów.

Samorząd to wygodny „worek do bicia” dla szerokiego kręgu „urzędasów”, którzy egzekwując od przedstawicieli samorządu stosowną parafę i pieczętkę pod dowolnym piśmem urzędowym zwalają z siebie całkowitą odpowiedzialność za ewentualne jego skutki. Zawsze wtedy istnieje wytłumaczenie: „studenci się zgodzili, zdecydowali - więc o co chodzi?”. Owa psychotechnika dała się niejednokrotnie we znaki, kiedy próbowano rozliczać pewne poczynania administracji - „Przecież panowie o tym wiedzieli, pan X i pan Y podpisali się onegdaj...” i morda w kubek.

Tu objawia się początek owych mniej wygodnych aspektów kompetencji Samorządu Studentów.

Dla wielu niepojętą staje się „wyłączność” Samorządu na reprezentowanie ogółu środowiska które go wybrało. Nie należy ukrywać, że przy takich wyborach chodzi obecnie o tzw. stófkę i strefę wpływów. Jeśli „swój” człowiek siedzi na właściwym miejscu - jest spokój. Kiedy jest inaczej... ale to już znamy z tzw. „szeroko pojętej polityki”. Jeśli nie ma się wystarczających argumentów aby Samorządowi dokopać, robi się sondaż środowiska. Sondy takie - z założenia - nie są obiektywne! No bo jeśli Samorząd uzurpuje sobie prawo reprezentowania wszystkich studentów, to kto z kolei może opiniować, że akurat tak nie jest - i to również w imieniu wszystkich studentów. Ankieterzy twierdzą, że wyniki takie są wiarygodne. Dziwne jest tylko to, że raptem niewielki procent demokratycznie wybranych przedstawicieli do organów Samorządu (Wydziałowych, Uczelnianych, Rad Wydziału, czy Senatu) sprawdza się w powierzonych im rolach. Oni nie podlegają „wycenieniu” bo ich po prostu nie ma. Pozostali są przeszkodą dla paru większego kalibru oszołomów - i stąd owe problemy.

Tych kilka osób znalazło się tam nie dla owych wątpliwych profitów czy dla skromnego przyczynku w życiorysie, ale raczej ze względu na wyznawaną zasadę - lepiej wiedzieć skąd można zarobić „kopa”, niż być podkopującym słabiej lub silniej z różnych stron. Najbardziej żenujące jest to, iż te kopniaki pochodzą od studentów. Dlaczego tylko odważni w tego rodzaju potyczkach nie podnoszą głów, jeśli trzeba się postawić właśnie w imieniu tego ogółu. Przypominam sobie majowy strajk o stypendia. Pojawiło się kilka „szmat” NZS-u, przed kamery podstawili się pierwszoliniowi działacze, zaprosili znanego polityka, który „mieszał błoto z miodem” - i na tym koniec. Na noc nikt z tych weteranów „walk narodowo-wyzwoleńczych” nie pozostał w budynku, bo i po co. Przykładów można by chyba mnożyć. NZS nie jest tutaj jedynym uciśnianym. Wszystkie niemalże organizacje występują z pozycji „jesteśmy więc nam dawać - ale już!”. Jak do tej pory, nic w zamian!

Ktoś zapyta: „O co temu facetowi chodzi?”. Jeśli nie wszyscy zrozumieli do tej pory - spieszę z wyjaśnieniami. Chrońmy się przed oszołomami! Ktoś kogoś nie może nie tolerować jedynie dlatego, że tamten zużywa miesięcznie trzy kostki mydła „LUX”, a ten musi dwie „FOR YOU”.

KACPER

INFO-servis

Wyżej, wyżej, coraz wyżej...

Zmiany w Administracji AGH następują tak szybko, że nie nadążamy z ich podawaniem. Kolejny szczebel kariery zaliczył Pan Dyrektor Henryk Ziolo. Z Zastępcy Dyr. Adm. d/s Ekonomicznych stał się Zastępcą Dyr. Adm. d/s Technicznych. Niby to zastępca, i to zastępca... a jednak nie to samo. Gratulujemy!

(Ciekawe co będzie w grudniu?)

Zmiany kadrowe dosięgły także Kwesturę. Zastępcą Kwestora AGH została pani Wanda Karwata. Życzymy samych sukcesów i dobrych kontaktów ze studentami. Gratulujemy!

Dotychczasowej pani Kwestor Danucie Redelbach, pozostającej na zwolnieniu lekarskim, dziękujemy za wieloletnią współpracę i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

Ciekawy preliminarz spłynął do Prezydium URSS AGH od Samorządu jednego z wydziałów. Myliłby się jednak każdy, kto sądzi, że najboleśniejszym problemem tego wydziału jest brak środków na zorganizowanie rajdu czy seminarium. Bolączką jednego z WRSS-ów jest brak krzesel obrotowych, biurka, tawy i szafki w lokalu samorządu. Kochani! Bądźmy poważni!

W dalszym ciągu nie rozwiązano problemu Nagród i Stypendiów Rektora AGH. Pomimo, że zaproponowany przez URSS projekt nowego zarządzenia w tej sprawie nie doczekał się odzewu, obowiązuje w dalszym ciągu ubiegłoroczny. Coś z tym fantem trzeba zrobić. Panie Rektorze, czekamy!



**Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowe**

**Sprzedaż abonamentów
tylko do 15.11.1993**

**NIEWYKUPIENIE ABONAMENTÓW W TYM TERMINIE
POWODUJE UTRATĘ DOPLATY!**

Listy osób uprawnionych do korzystania z dopłat do obiadów wywieszono są na tablicach ogłoszeń w Dziekanatach.

Chcesz uniknąć długich kolejek do kasy?

Zapamiętaj swój numer na liście, zastanów się wcześniej na które dni chcesz wykupić obiady, przygotuj legitymację studencką...

BĘDZIESZ SZYBCIEJ I SPRAWNIEJ OBSŁUŻONY!

**UWAGA! STUDENCI WYDZIAŁÓW
GÓRNICZEGO I ELEKTRYCZNEGO!**

Specjalnie dla Was, w dniach 2-10.11.br. zostanie utworzone oddzielne stanowisko sprzedaży kart abonamentowych!

**HOL GŁÓWNY STOLÓWKI
obok szatni, godz. 9⁰⁰ - 15⁰⁰**

Z prawdziwą przyjemnością informujemy, że drgnęło coś w kulturze studenckiej. Wielką hoszę przeżywa klub „KARLIK”, bijąc rekordy ilości organizowanych imprez, a także rekordy frekwencji. Jest to zasługą kierownika klubu Zbyszka Gawrońskiego i jego nieodłącznej ekipy „PRZYJE... - KARLIK”. Sledźcie uważnie plakaty klubowe, nie przegapcie okazji przeżycia czegoś więcej niż szarej monotonii codziennej, studenckiej rzeczywistości.
ZIBI - Tak trzymać!

Wszystkim zainteresowanym rozdziałem dodatkowej puli Funduszu Kulturalno-Dydaktycznego przypominamy, że ostateczny termin składania preliminarzy na działalność do końca 1993 roku upływa 5 listopada. Po tym terminie preliminarze nie będą uwzględniane. Przypominamy również o konieczności składania sprawozdań z działalności w 1993 roku i planach na rok 1994.

Z okazji 28.10 wszystkim TADEUSZOM - spóźnione życzenia składa Redakcja BIS-a!

Dlaczego tak, a nie inaczej?

Wszystko zaczęło się na początku kwietnia, kiedy to dowiedzieliśmy się nareszcie ile dostaniemy pieniędzy z MEN-u. Niestety, było tego niewiele - dokładnie 44.067 mln zł - czyli mniej niż w zeszłym roku. Pieniądze te są dotacją celową ministerstwa na tzw. pomoc materialną dla studentów, czyli: stypendia za wyniki w nauce, stypendia socjalne, dopłaty do DS-ów i obiadów, zapomogi oraz na remonty DS-ów. Nie mogą być one wydawane na inne niż w/w cele. W piśmie informującym o poziomie dotacji zaznaczono, że na dokończenie remontu „czwórki” mamy przeznaczyć ok. 6 mld zł i tyle faktycznie trzeba było wydać. Tak więc na wszystkie, poza remontami, cele zostawało nam 38 mld zł.

Dotacja MEN jest rozliczana w roku kalendarzowym, a nie akademickim, czyli w kwietniu mieliśmy za sobą już 4 miesiące wypłat i właściwie do wakacji postawieni byliśmy w sytuacji faktów dokonanych. Suma wypłat stypendiów za wyniki w nauce i stypendiów socjalnych wynosiła wtedy w skali Uczelni prawie 4,5 mld zł miesięcznie. Do stypendiów dochodziły oczywiście dopłaty do DS-ów i obiadów, tj. miesięcznie około 1,5 mld zł. Czyli łącznie co miesiąc „wypływało” z Funduszu Pomocy Materialnej prawie 6 mld zł.

Pierwsze próby zbilansowania (tzn. sprawdzenia czy wydatki równają się wpływom) tego funduszu wprawiły nas w niemałe zakłopotanie, gdyż okazało się, że zakończymy rok 1993 z ok. 20 miliardowym deficytem. Taki deficyt ma to do siebie, że pozostaje w sprawozdaniach i niestety, w kasie. Oznaczałoby to, że w następnym roku kalendarzowym musielibyśmy z dotacji na pomoc materialną dla studentów odjąć ów deficyt. Zakładając, że w roku 1994 otrzymamy z MEN 50 mld zł dotacji na pomoc materialną, to po odjęciu deficytu z roku 1993, pozostałoby do wydania w 1994 roku 30 mld - czyli niewiele!

Nie trudno sobie wyobrazić, że w Uczelni powstała panika. Powołano „zespół kryzysowy”, którego zadaniem miało być znalezienie drogi wyjścia z krytycznej sytuacji. W skład zespołu weszli: Kwestor, Dyrektor Administracyjny i jego zastępca, Kierownik Zarządu Osiedla Studentckiego oraz dwóch przedstawicieli Samorządu Studentów. Pierwszą propozycją zespołu było wstrzymanie przewidywanego remontu DS nr 7, co nie zmniejszało wprawdzie „minusa”, ale zapobiegło jego zwiększaniu. Następnie zajęto się Miasteczkiem Studentckim, którego koszty, poprzez dopłaty do DS-ów, w znacznej mierze przyczyniały się do powstawania deficytu. Postanowiono połączyć, dotychczas funkcjonujące oddzielnie, Działy Remontowe AGH i Miasteczka (skutki tej decyzji powinny być zauważalne dopiero od stycznia 1994 r.). Dalej już nie było tak dobrze. Najbardziej oczywistym dla administracji posunięciem było wstrzymanie od nowego roku akademickiego dopłat do DS-ów i obiadów. Wymusiłoby to na Zarządzie Osiedla działania zmierzające do obniżenia kosztu miejsca w akademiku, ale byłoby oczywiście nie do zniesienia dla studentów pochodzących z uboższych rodzin. Podobnie było z obiadami - proponowano zaprzestanie dopłacania do nich, ale spowodowałoby to najprawdopodobniej masową rezygnację z „cieplej strawy”. Na szczęście

wiążące decyzje w sprawie dopłat miały paść dopiero w czasie wakacji i musiały znaleźć się w Regulaminie Przyznawania i Ustalania Wysokości Świadczeń Pomocy Materialnej dla Studentów AGH. W czasie burzliwych obrad nad ratowaniem Funduszu Pomocy Materialnej podjęto również decyzję o niewypłaceniu „dziesiątych”, lipcowych stypendiów. Decyzja ta zmniejszyła przewidywany deficyt do ok. 15 mld zł, ale był on w dalszym ciągu o wiele za wysoki. Wtedy też postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Uczelnianej Rady Samorządu Studentów, na którym podjęto uchwałę o rozpoczęciu akcji protestacyjnej. Do MEN pojechała delegacja w składzie: Prorektor AGH d/s Nauczania prof. Aleksander Garlicki, Z-ca Dyrektora Administracyjnego mgr Henryk Ziolo i dwóch przedstawicieli Samorządu tj. Witold Latusek i Jacek Zięba. Oprócz rozmowy z Ministrem Flisowskim nie załatwiliśmy nic i... rozpoczął się dwudniowy STRAJK. Potem była „męska” rozmowa z - wtedy jeszcze Rektorem Elektem - prof. Mirosławem Handke, podczas której Samorząd uzyskał obietnicę przeznaczenia na pomoc materialną 15 mld zł w okresie październik-grudzień '93. Pieniądze te, traktowane były jako pożyczka udzielona studentom przez Uczelnię, a nie jako środki na zatkanie dziury w naszym budżecie pomocy materialnej. Dawały nam jednak pewność, że od nowego roku akademickiego stypendia będą nadal wypłacane i pozwoliły na w miarę spokojne dotrwanie do wakacji. Jeszcze przed ich nastaniem, z perspektywą 15 miliardowego długu, który szybko trzeba spłacić, Samorząd Studentów przystąpił do prac nad nowym Regulaminem Pomocy Materialnej. Mieliśmy również świadomość, że utrzymywanie regulaminu w dotychczasowej postaci powoduje comiesięczne zwiększanie deficytu o ok. 2 mld zł, co w niedługim czasie doprowadziłoby do zjedzenia „własnego ogona” i zaprzestania wypłacania jakichkolwiek stypendiów czy dopłat.

Już na wstępie prac zaskoczyła nas, przedstawiona przez MEN, propozycja zmiany rozporządzenia Rady Ministrów, na podstawie którego opracowuje się wspomniany Regulamin, a przez to zasady naliczania i wypłacania wszystkich świadczeń socjalnych. Proponowane w projekcie rozporządzenia zmiany były dla studentów korzystne, toteż z utęsknieniem oczekiwaliśmy na jego wejście w życie. Niestety, w sierpniu okazało się, że minister finansów nie zgodził się na niektóre jego zapisy i dlatego projekt nie został przedłożony Radzie Ministrów do zaakceptowania. Tak więc dalej obowiązuje nas zapis mówiący, że „łączna miesięczna wypłata stypendiów za wyniki w nauce i socjalnego nie może przekraczać 90% najniższego miesięcznego wynagrodzenia podstawowego asystenta”. To „najniższe miesięczne...” określane jest przez MEN i wynosi obecnie 1.600.000 zł. Nie można również w dalszym ciągu wypłacać „do ręki” dopłat do DS-ów i stołówek.

Powstawanie Regulaminu Przyznawania i Ustalania Wysokości Świadczeń Pomocy Materialnej dla Studentów jest niewątpliwie pracochłonne i skomplikowane. Jego wprowadzenie w życie odbywa się zwykle drogą

negocjacji samorządu studentckiego z władzami rektorskimi danej uczelni. W naszym przypadku negocjacje były niewątpliwie trudne i długotrwałe, a w końcowej fazie włączyła się do nich administracja w osobach pani Ozgi - Kwestora AGH i pana Lachowicza - Kierownika ZOS. Pierwszym, chyba najważniejszym założeniem przy tworzeniu nowego Regulaminu było nie przekroczenie obiecanych 15 mld zł na stypendia w okresie październik - grudzień '93. Właśnie żeby zaoszczędzić temu założeniu wprowadzono współczynnik przy stypendiach socjalnych. Następnie założyliśmy, że położymy większy nacisk na studentów, którzy mają dobre wyniki w nauce. Jak zapewne pamięćcie, w poprzednim roku od stypendiów za wyniki w nauce płaciliśmy podatek dochodowy, w tym już nie, więc nie istniała konieczność uciekania w kierunku „socjału”. Kompromisem między pełną odpłatnością za DS-y i obiady, a dopłatami dla wszystkich korzystających z akademików i stołówek, miała być częściowa dopłata, przeznaczona dla studentów uboższych lub dobrze się uczących. Tylko z niektórymi założeniami Samorządu zgodzono się bez większych zmian. Najtrudniej było przekonać naszych Rektorów i panią Kwestor do wypłacania stypendiów za wyniki w nauce od średniej 4,00 w/wzwyż. Nasi rozmówcy chcieli, zgodnie z Programem Władz Rektorskich kadencji 1993-96, aby wypłacać je już od średniej 3,50, co ograniczało środki na stypendia socjalne i stwarzało precedens w skali kraju. Niemniej jednak, udało się ich przekonać i od dnia 24 września 1993 roku mamy nowy „Regulamin Przyznawania i Ustalania Wysokości Świadczeń Pomocy Materialnej dla Studentów AGH”, który na pierwszym w tym roku akademickim posiedzeniu Uczelnianej Rady Samorządu Studentów został przez nią ratyfikowany.

Kiedy go przeczytacie, zauważycie, że ma on charakter szkieletu, który nie powinien ulegać zmianie przez kilka lat. Jego zasadniczą częścią, tą która będzie się zmieniać, jest zarządzenie Prorektora AGH d/s Nauczania, ogłaszane każdorazowo na wniosek Samorządu Studentów. Regulamin jest zbiorem ogólnych zasad, na podstawie których przyznawane są wszystkie świadczenia. Znalazł się tam m.in. paragraf, który reguluje zasady obliczania średnich za wyniki w nauce i określa do kiedy powinien być zaliczony rok studiów. Do tej pory panowała tutaj dowolność i w związku z tym średnia, obliczona z tych samych ocen, na różnych wydziałach dawała różne wyniki, a przez to różne wysokości stypendiów. Wydaje nam się, że tak być nie powinno. Jedynymi sformułowaniami Regulaminu, które mówią konkretnie o pieniądzach, są zapisy o stypendium socjalnym. Określono tam górna granica dochodów (100% najniższego miesięcznego wynagrodzenia podstawowego asystenta), jest z pewnością niska, ale na więcej na razie nas nie stać. Obiecujemy wam, że w styczniu, po przeanalizowaniu sytuacji Funduszu Pomocy Materialnej i określeniu poziomu dotacji MEN na rok 1994, podejmiemy próby wynegocjowania wyższej górnej granicy. Miejmy nadzieję, że finanse i... Rektor oraz Administracja pozwolą.

Jacek Zięba

P.S. Po niewielkim, w stosunku do naszych potrzeb, zwiększeniu we wrześniu dotacji MEN na pomoc materialną oraz po wprowadzeniu nowego „Regulaminu Przyznawania i Ustalania Wysokości Świadczeń Pomocy Materialnej dla Studentów AGH”, przewidujemy, że deficyt FPM wyniesie na koniec roku ok. 4 mld zł.

REGULAMIN

PRYZNAWANIA I USTALANIA WYSOKOŚCI ŚWIADCZEŃ POMOCY MATERIALNEJ DLA STUDENTÓW AGH

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1991 roku w sprawie warunków, form, trybu przyznawania i wypłacania oraz wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów studiów dziennych, Dz. Ustaw nr. 9 poz. 32 (z późniejszymi zmianami), ustala się Regulamin Przyznawania i Ustalania Wysokości Świadczeń Pomocy Materialnej dla Studentów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

§ 2

Koszt utrzymania studenta w czasie terminowego kontynuowania studiów pokrywa w odpowiednich proporcjach rodzina studenta, ze środków własnych oraz Uczelnia (w formie przyznania studentowi świadczeń pomocy materialnej), ze środków pochodzących z budżetu państwa (przyznanych AGH przez Ministra Edukacji Narodowej) lub z innych źródeł.

§ 3

- Świadczeniami pomocy materialnej dla studentów są:
 - stypendia ministra za osiągnięcia w nauce;
 - stypendia za wyniki w nauce;
 - stypendia socjalne;
 - dopłaty do zakwaterowania w domach studenckich - zwane dalej stypendium mieszkaniowym;
 - dopłaty do posiłków w stołówkach AGH - zwane dalej stypendium żywieniowym;
 - zapomogi losowe.
- Uczelnianymi organami uprawnionymi do rozpatrywania podań i przyznawania świadczeń są:
 - studencka wydziałowa komisja stypendialna, powołana przez dziekana i pracująca pod przewodnictwem prodziekana d/s studenckich;

- str. 1 -

- Studencka Uczelniana Komisja Stypendialna, powołana przez Rektora AGH i pracująca pod przewodnictwem Prorektora d/s Nauczania.

§ 4

- Środki przeznaczane w danym semestrze na pomoc materialną dla studentów określa Rektor AGH w porozumieniu z URSS AGH.
- Wysokość środków, o których mowa w ust. 1, określa się w miesiącu poprzedzającym dany semestr.

§ 5

- Świadczenia pomocy materialnej, o których mowa w § 3 przyznaje odpowiednio:
- stypendia ministra za osiągnięcia w nauce - Minister Edukacji Narodowej, na wniosek dziekana podjęty w oparciu o uchwałę Rady Wydziału;
 - stypendia za wyniki w nauce, stypendia socjalne, stypendia mieszkaniowe i żywieniowe - studencka wydziałowa komisja stypendialna;
 - zapomogi losowe - Studencka Uczelniana Komisja Stypendialna.

§ 6

W szczególnych przypadkach formy pomocy materialnej, o których mowa w § 3 pkt. 2-6, mogą być przyznane, odebrane, podwyższone lub zmniejszone przez Prorektora d/s Nauczania w porozumieniu lub na wniosek Studenckiej Uczelnianej Komisji Stypendialnej.

§ 7

- Student ubiegający się o przyznanie pomocy, o której mowa w § 3 pkt. 3-6, zobowiązany jest do złożenia, w wyznaczonym przez rektora (dziekana) terminie, podania wraz z obowiązującymi załącznikami.
- Dokumenty, o których mowa w ust. 1, muszą być zgodne ze stanem faktycznym. W przypadku ujawnienia, iż dane te nie są zgodne z rzeczywistością - niezależnie od skutków cywilno-prawnych, wyciągane będą wobec studenta konsekwencje dyscyplinarne, zaś bezprawnie pobrane świadczenia podlegać będą zwrotowi na konto Funduszu Pomocy Materialnej AGH.
- Stypendia za wyniki w nauce przyznawane są „z urzędu”, bez konieczności składania podania.

- str. 2 -

- Zapomoga losowa przyznawana jest w oparciu o dokumenty stwierdzające przejściowo trudną sytuację materialną studenta (np. zaświadczenia lekarskie, orzeczenia sądowe, policyjne).

§ 8

- Od rozstrzygnięcia podjętego przez studencką wydziałową komisję stypendialną, studentowi przysługuje prawo odwołania do Studenckiej Uczelnianej Komisji Stypendialnej.
- W przypadkach, w których pierwszym organem rozpatrującym jest Studencka Uczelniana Komisja Stypendialna, studentowi przysługuje prawo odwołania do Rektora AGH.

§ 9

- Stypendium socjalne przyznawane jest na każdy semestr roku akademickiego i przyznaje się je na początku poprzedzającego go miesiąca.
- Stypendium za wyniki w nauce przyznawane jest na rok akademicki, po zaliczeniu poprzedzającego ten rok, roku studiów. Termin uzyskania zaliczenia określa § 12.
- Pomoc materialna, o której mowa w ust. 1 i 2, wypłacana jest co miesiąc, przez okres 10 miesięcy (od października do lipca). W uzasadnionych przypadkach świadczenia te mogą być wypłacane przez okres krótszy.

§ 10

- Łączna miesięczna wysokość stypendium socjalnego i za wyniki w nauce nie może być wyższa niż 90 % najniższego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego asystenta w poprzednim miesiącu, ustalonego w przepisach o wynagradzaniu nauczycieli akademickich. Obniżenia kwoty łącznego miesięcznego stypendium może dokonać Prorektor d/s Nauczania w porozumieniu lub na wniosek URSS AGH.
- Jeżeli łączna wysokość stypendium socjalnego i za wyniki w nauce - ustalona w trybie podanym w § 10, § 11 i § 12 - przekracza kwotę, o której mowa w ust. 1, obniża się naliczoną kwotę stypendium socjalnego do wysokości, która w połączeniu z naliczoną kwotą stypendium za wyniki w nauce nie przekracza kwoty wynikającej z ust. 1.
- Stypendia socjalne i za wyniki w nauce przyznane studentom zaokrąglą się do pełnych 10 tysięcy zł (w dół lub w górę).

- str. 3 -

II. STYPENDIA SOCJALNE

§ 11

- Stypendium socjalne może otrzymać student będący w trudnej sytuacji materialnej.
- Górną granicę dochodów przyjętą do obliczeń przy przyznawaniu stypendium socjalnego jest 100 % miesięcznego najniższego zasadniczego wynagrodzenia asystenta.
- Studentowi, w którego rodzinie dochody miesięczne brutto przypadające na jedną osobę przewyższają kwotę określoną w ust. 2, nie przysługuje świadczenie w formie stypendium socjalnego.
- Kwotę przyjętą do obliczenia stypendium socjalnego (kwotę obliczeniową) stanowi różnica pomiędzy kwotą wymienioną w ust. 2, a udokumentowanym dochodem miesięcznym brutto, przypadającym na jedną osobę w rodzinie studenta.
- Kwota stypendium socjalnego, którą otrzyma student jest proporcjonalna do środków, będących w dyspozycji Funduszu Pomocy Materialnej i wynikających z wcześniejszego przeznaczenia odpowiednich kwot na stypendia za wyniki w nauce, mieszkaniowe i żywieniowe. Współczynnik, przez który mnożona jest kwota obliczeniowa (ust. 4) oblicza się z zależności:
$$W = \frac{\text{kwota pozostająca w dyspozycji FPM}}{\text{globalne zapotrzebowanie na stypendia socjalne}}$$
 - * globalne zapotrzebowanie jest sumą wszystkich pojedynczych kwot obliczeniowych;
 - * współczynnik $W \leq 1$.
- Kwota wypłacanego stypendium socjalnego jest równa iloczynowi współczynnika W i kwoty obliczeniowej, obliczonej zgodnie z ust. 4.
- Sformułowania § 11 ust. 1-6 nie dotyczą studentów, o których mowa w § 18.
- Nie wypłaca się kwot stypendiów socjalnych, których wysokość jest mniejsza niż 100.000 zł, z wyjątkiem sytuacji kiedy są one doliczane do stypendium naukowego.

- str. 4 -

III. STYPENDIA ZA WYNIKI W NAUCE

§ 12

1. Stypendium za wyniki w nauce otrzymuje student, który w poprzednim roku akademickim, do końca letniej (czerwcowej) sesji egzaminacyjnej, uzyskał odpowiednio wysoką średnią arytmetyczną ze wszystkich ocen zaliczających obowiązujące go przedmioty. W przypadku, gdy w danym semestrze przedmiot kończy się oceną egzaminacyjną, za ocenę zaliczającą przyjmuje się właśnie tę ocenę.
2. W przypadkach, podyktowanych harmonogramem sesji egzaminacyjnej, w której przewiduje się późniejsze niż w ust. 1 zakończenie sesji (np. egzaminy posesyjne), za podstawę zaliczenia średniej ocen za dany rok akademicki przyjmuje się jedynie oceny z przedmiotów, które zakończyły się w okresie sesji czerwcowej. Pozostałe oceny uwzględnia się przy średniej za następny rok akademicki.
3. Studenci realizujący indywidualny program (tok) studiów rozliczają się zgodnie z ich indywidualnym programem, jednak nie później niż do 2 tygodni od rozpoczęcia następnego roku akademickiego.
4. Średnią ocen, która kwalifikuje studenta do otrzymywania świadczenia w formie stypendium za wyniki w nauce, oraz odpowiadającą jej wysokość stypendium każdorazowo określa Prorektor d/s Nauczania na wniosek URSS AGH.
5. W przypadkach wydziałów stosujących punktowy system ocen studentów wysokość stypendiów za wyniki w nauce ustalana jest na podstawie tabeli opracowanej oddzielnie, a zatwierdzonej przez Prorektora d/s Nauczania i URSS AGH.

§ 13

1. Szczególnie wyróżniający się student posiadający konkretne osiągnięcia naukowe, może na wniosek Rady Wydziału, po zaliczeniu co najmniej II roku, ze średnią ocen ustaloną przez ministra, otrzymać stypendium ministra za osiągnięcia w nauce. W wyjątkowych przypadkach stypendium ministra może otrzymać student po zaliczeniu I roku studiów.
2. Student, który otrzymuje stypendium przewidziane w ust. 1 nie otrzymuje stypendium, o którym mowa w § 12.

- str. 5 -

IV. STYPENDIA MIESZKANIOWE I ŻYWIENIOWE

§ 14

1. Przyznanie miejsc w domach i stołówkach oraz stypendia mieszkaniowe i żywienia obejmują okres od października do czerwca danego roku akademickiego.
2. W szczególnych przypadkach dopłaty do miejsc w domach i stołówkach studenckich mogą być przyznane w okresie miesięcy wakacyjnych.
3. Przydział miejsc w domach studenckich i stołówkach odbywa się przed rozpoczęciem danego roku akademickiego i dokonywany jest przez studencką wydziałową komisję stypendialną, zgodnie z § 5 ust. 2.

§ 15

1. Stypendium mieszkaniowe może otrzymać student, któremu przyznano miejsce w domu studenckim oraz który otrzymuje stypendium socjalne, za wyniki w nauce lub Ministra Edukacji Narodowej. Stypendium mieszkaniowe realizowane jest w formie obniżenia kosztu użytkowania miejsca w DS.
2. Wysokość stypendium mieszkaniowego każdorazowo określa Prorektor d/s Nauczania na wniosek URSS AGH.
3. Student nie spełniający warunków określonych w ust. 1 może, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, otrzymać stypendium mieszkaniowe, a decyzję o tym podejmuje Studencka Uczelniana Komisja Stypendialna.
4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach student może otrzymać stypendium mieszkaniowe dla niepracującego małżonka lub dziecka (dzieci).

§ 16

1. Studentowi, któremu zostało przyznane wyżywienie w stołówce studenckiej oraz który otrzymuje stypendium socjalne, za wyniki w nauce lub Ministra Edukacji Narodowej może być przyznana dopłata do posiłków, w formie obniżenia ich kosztów, w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy pełnym kosztem posiłku, a kosztem surowca opłaconym przez studenta. Dopłata, o której mowa nie może być wyższa od określonego w trybie ust. 2 kosztu surowca.

- str. 6 -

2. Koszt surowca, o którym mowa w ust. 1, ustala Prorektor d/s Nauczania w porozumieniu z URSS AGH.
3. Student nie spełniający warunków określonych w ust. 1 może, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, otrzymać stypendium żywienia, a decyzję o tym podejmuje Studencka Uczelniana Komisja Stypendialna.
4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach student może otrzymać stypendium żywienia dla niepracującego małżonka lub dziecka (dzieci).

V. ZAPOMOGI LOSOWE

§ 17

1. Zapomoga losowa może być przyznana studentowi, który z przyczyn od siebie niezależnych, znalazł się w przejściowo trudnej sytuacji materialnej.
2. Wysokość zapomogi losowej uzależniona jest od sytuacji, w jakiej znalazł się student, jednak jednorazowo nie przekracza 90% najniższego zasadniczego wynagrodzenia asystenta.
3. Tryb przyznawania zapomogi losowej określa § 7.

VI. STUDENCI I-go ROKU

§ 18

1. Student I-go roku, który spełnia warunki § 11 ust. 1-3 oraz został zakwaterowany w DS, nie otrzymuje stypendium socjalnego, może natomiast otrzymać stypendium mieszkaniowe i żywienia na zasadach §14, § 15 i § 16.
2. Student I roku, który spełnia warunki § 11 ust. 1-3 i nie został zakwaterowany w DS, może otrzymać stypendium socjalne w wysokości odpowiadającej równowartości stypendium mieszkaniowego i stypendium żywienia przeliczonemu na 20 dni.
3. Student I roku nabywa prawo do pełnego stypendium socjalnego po zaliczeniu w terminie pierwszego (zimowego) semestru studiów, bez możliwości wyrównania wstecz.
4. Student I roku, który nie zaliczył semestru pierwszego (zimowego) traci prawo do pobierania świadczeń. Nabycie pełnych praw uzyskuje z chwilą zaliczenia semestru, bez możliwości wyrównania wstecz.

- str. 7 -

VII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 19

W razie zmiany najniższego wynagrodzenia zasadniczego asystenta oraz w ramach przyznanych środków, o których mowa w § 1, następuje odpowiednie zwiększenie środków na świadczenia wymienione w § 3 pkt.2-6.

§ 20

Student studiujący na drugim kierunku studiów, na którym studiowanie nie jest uwarunkowane ukończeniem pierwszego kierunku mogą otrzymać stypendia z jednej tylko uczelni (wydziału), według własnego wyboru.

§ 21

1. Studentowi, który otrzymywał w danym roku akademickim stypendium socjalne, mieszkaniowe lub żywienia, a został w tym roku skierowany na powtarzanie roku (semestru) studiów, w czasie powtarzania roku (semestru) studiów świadczenia te nie przysługują.
2. Zapis ust. 1 nie dotyczy studentów urlopowanych.

§ 22

Postanowień niniejszego regulaminu nie stosuje się do studentów nie będących obywatelami polskimi.

§ 23

Postanowienia niniejszego Regulaminu mogą ulec zmianie na wniosek Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH.

§ 24

Regulamin wchodzi w życie z dniem 1 października 1993 roku.

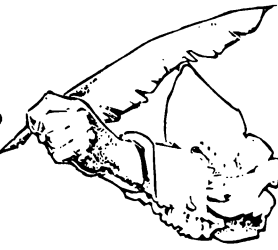
Kraków 24.09.1993r.

Rektor AGH
prof. dr hab.
Mirosław Handke

Przewodniczący
Samorządu Studentów AGH
Jacek Zięba

- str. 8 -

SAMI O SOBIE



PROBLEMY

NIE TYLKO OLIMPIJSKIE...

Olimp - mityczna siedziba bogów, jaśniał blaskiem doskonałości i przez to był obiektem pożądania niejednego greckiego śmiertelnika.

Nasz miasteczkowy OLIMP, pomimo tego iż bardzo długo świecił pustką i dużo brakowało mu do doskonałości - stawał się marzeniem dla wielu studenckich śmiertelników, pragnących znaleźć w nim swoje miejsce. Długie lata remontu, rzesze zmieniających się wykonawców - niemniej jednak można było w końcu zakwaterować studentów w akademiku przy ulicy Nawojki 23. Jak jednak zwykle bywa, nawet po generalnym remoncie znalazły się usterki. W następstwie ich wykrycia miał miejsce tzw. remont gwarancyjny, przeprowadzony w czasie wakacji (pisał już o tym WiL w poprzednim numerze BIS-a).

Jakież to były usterki? Okazało się, że w niektórych pokojach (przeważnie na wyższych piętrach) pękały tynki (wedle słów fachowców blok „pracuje”, czyli odchyła się od pionu to w jedną, to w drugą stronę - oczywiście drgania te nie mają amplitudy równej dwa metry, jak to w zeszłym roku próbował ktoś sugerować, niemniej jednak są i tynki tego nie wytrzymują). Poza tym w niektórych przysnicach brakowało glazury - odpadła, choć nie powinna; dach przepuszczał wilgoć powodując brzydkie plamy na sufitach piętnastego piętra; poodklejane były listwy przypodłogowe; brodziki przysniców przeciekały; farba na elewacji od strony Babilonu łuszczyła się i odpadała; wyregulowania wymagały zamknięcia niektórych okien.

Pierwszy raz, było to pod koniec sierpnia, prace remontowe oceniała komisja, w skład której wchodził zastępca kierownika ZOS-u, kierownik OLIMPU, inspektor nadzoru z Działu Inwestycji, przedstawiciel wykonawcy robót oraz dwóch studentów - członków prezydium URSS. Zauważono, że prace zostały wykonane niekompletnie, a stan techniczny pomieszczeń, w których przebywały brygady remontowe pozostawiał wiele do życzenia. W rezultacie „wizji lokalnej” komisja postanowiła, że prace muszą być kontynuowane, aż do prawidłowego ich wykonania.

We wrześniu komisja zebrała się ponownie, w nieco poszerzonym składzie, niemniej jednak stwierdzono dalsze braki i w efekcie prace nad usuwaniem usterek miały trwać dalej.

Epilogiem gwarancyjnego remontu OLIMPU było zebranie się wyżej wspomnianej komisji w dniu 25 października. Nareszcie okazało się, że prawie wszystko było gotowe - jedno z okien nadal się nie domykało, nierozwiązana pozostała sprawa przeciekających brodzików, oraz łuszczącej się farby na elewacji budynku, ale o tym za chwilę...

W efekcie działań komisji stwierdzono iż wykonawca robót usunie (definitywnie do końca października), na szczęście niewielkie już usterki i sprawa zostanie zamknięta. Nie ma się jednak co zbyt cieszyć, ponieważ fatalne pęknięcia tynków w niektórych pokojach, mimo iż zostały zreperowane, będą się prawdopodobnie odnawiać.

Nie jest to wina wykonawcy remontu, po prostu zastosowanie tych tynków, w z lekka „kiwającym” się dużym bloku nie powinno mieć miejsca. Kto jest za to odpowiedzialny - dokładnie nie wiadomo, bo jak już wspominałem w OLIMPIE działało wiele różnych brygad remontowych. Tak więc pozostaje tylko zalepać od czasu do czasu powstające szczeliny.

Bardzo podobnie rzecz się ma z brodzikami, które nieustannie przeciekają, ale ich remont nie może być niestety wykonany w ramach gwarancji. Natomiast gwarancja na łuszczącą się elewację wygasa, a na razie nie ma środków, które można by przeznaczyć na jej odrestaurowanie. (Jest jednak iskierka nadziei w postaci obietnicy przedstawiciela ZOS-u, że remont będzie w miarę możliwości doprowadzony do końca.)

Tu na razie kończą się remontowe historie i w zasadzie na tym można by zakończyć artykuł, ale jeszcze kilka istotnych spraw, które należy poruszyć.

OLIMP został wyposażony w nowoczesne, energooszczędne okna - każdy o tym wie, ale nie każdy wie jak je należy prawidłowo eksploatować. Jest to bardzo proste, okno można otwierać na dwa sposoby: pionowo (okno obraca się na osi utworzonej przez krótszy bok) i poziomo (tradycyjnie - obrót wokół dłuższego boku). Aby otworzyć okno pionowo, należy obrócić klamkę okna do pionu w położenie górne, aby je otworzyć poziomo należy obrócić klamkę o kąt 90 stopni od pionu, tak aby była ona skierowana w bok i aby zamknąć okno klamka powinna znaleźć się w położeniu pionowym, skierowana do dołu. Wszelkich manipulacji klamką należy dokonywać tylko wtedy, gdy okno jest zamknięte, a nawet lekko dopychane do futryny przez użytkownika.

Po co o tym pisać? Przecież to „proste jak budowa cepa”! Nazwijmy to działaniem zapobiegawczym.

W czasie oględzin prac remontowo-gwarancyjnych natknąłem się na pracownika technicznego reperującego okno, które się właśnie „zacięło” i nie można było go otworzyć. Na futrynie widniały ślady podważania wykonane ostrym narzędziem, a tak w ogóle to był uszkodzony zamek w wyniku nieprawidłowej eksploatacji (zamek taki kosztuje 200 DM - nie wspomnę już o cenie całego okna!). W tym akurat przypadku okazało się, że zepsuty był tylko jeden element, ale za jego wymianę „właściciele” okna zmuszeni byli zapłacić 15 DM.

Tak więc „łopatologiczny” opis obsługi zwykłego okna nie jest wynikiem żadnej złośliwości z mojej strony, jego zamieszczenie spowodowane jest troską o Wasze kieszenie.

Podczas wspomnianych wyżej oględzin w jednym ze składów zwrócił naszą uwagę brak szyby w drzwiach od ubikacji. Kiedy bliżej przyjrzelismy się drzwiom widać było na nich ślady krwi. Mieszkaniec „trójki” zapytany o to co się stało, wspominał zdarzenie sprzed paru dni, kiedy to zaalarmowany brzękiem tłuczonej szyby znalazł

w ubikacji nieznajomego pijanego, zakrwawionego chłopaka. Jego sąsiad z drugiej strony składu w tym samym czasie spał i niczego nie słyszał. Nie chodzi w tym momencie o dociekanie prawdy - kto, co, gdzie, kiedy - istotne jest to, że za szkodę tak czy tak zapłacą mieszkańcy danej „dziesiątki”.

Wśród nierozwiązanych spraw nadal jest problem zniszczeń na trzynastym i czternastym piętrze OLIMPU. Szkody wyceniono na około 10 mln złotych, a pokryć je będą musieli mieszkańcy tych pięter. Niestety! Takie zapadły decyzje. Wiem, jest to odpowiedzialność zbiorowa, ale już w mniejszym zakresie, bo jeśli nie oni, to my wszyscy będziemy musieli płacić za te szkody - wejdzie to po prostu w nasze opłaty za akademik. (Tak przy okazji, to nie wierzę, że nikt z piętra nie słyszał tłuczenia zbrojonych szyb! No, ale skoro nie ma kto ujawnić sprawcy...)

Apelowałem już w poprzednim numerze BIS-a abyśmy troszczyli się o to co znajduje się w naszym najbliższym otoczeniu, abyśmy wykazali zainteresowanie czy goście sąsiada nie wyrwyją czasem drzwi na korytarzu. Po różnego rodzaju incydentach nie trzeba będzie długo czekać na mame DLA NAS SAMYCH (!) efekty ekonomiczne.

Na zakończenie dedykuję wszystkim znane przysłowie ludowe:

**KIJEM TEGO,
CO NIE PILNUJE SWEGO!**

BIG ZBIG

SKLEP, STUDENCI, UCZCIWOŚĆ...

Statystyki wykazują, iż w sklepie na Miasteczku Studenckim „DUDA I SIARA” dziennie zostają wykryte dwa przypadki kradzieży (nie wykrytych przypadków jest na pewno dużo więcej). Reakcja kierownictwa sklepu jest zróżnicowana.

Podstawową formą kary bywa zazwyczaj upomnienie będące jednak moralnym ciosem wobec niesforemego klienta. Czasem jednak, jeśli „darmowi klienci” są do końca przekonani o słuszności swojej racji, bądź „elokwencji”, kończy się na interwencji Policji.

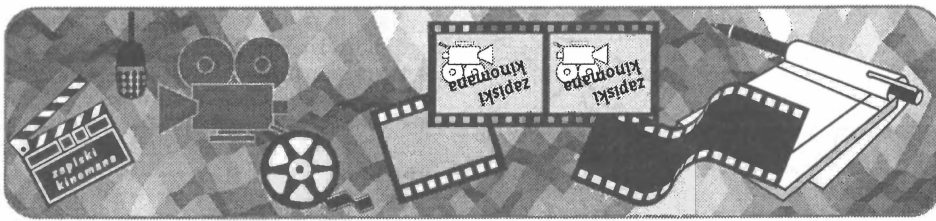
Doceniając wyrozumiałość kierownictwa sklepu należy zastanowić się jednak nad motywami dokonywanych kradzieży. Jedną grupę złodziei stanowią na pewno ludzie rozgrzani napojami „atyabstynenckimi”, które to dodają fantazji w kradzieży.

Chciałoby się napisać, iż drugą grupą rabusi są ci, którzy nie mogą sobie pozwolić na kosztowny zakup artykułów spożywczych. W praktyce bywa jednak tak, iż ludzie dysponujący skromnym budżetem finansowym decydują się na skromne posiłki.

A więc podstawowym motywem kradzieży jest na pewno łatwość popełnienia tego czynku wiążąca się ze stoiskami samoobsługowymi, które zostały wprowadzone ze względu na szybkość obsługi (zysk sklepu) oraz dla wygody klientów (zysk studenta).

Kiedy miałem dziesięć lat zdarzyło mi się, iż „wygrałem” trzy razy z szeroką ladą sklepową charakterystyczną dla ówczesnego okresu handlu, jednak te cukierki nie smakowały niestety normalnie. W tym wypadku mamy jednak do czynienia ze świadomymi złodziejami zwanymi dalej (niestety!) studentami, których poziom umysłowy oraz potencjalne wykształcenie wyższe zobowiązują do zachowań bardziej cywilizowanych. Dlatego nie podziwiamy kolegów - którzy przynieśli „darmową zagrychę” bądź kolację, krzyżując, że udało im się za... lecz podziwiamy siebie za to, że jesteśmy sobą mimo doskonałych okazji „wedkarskich”.

ZibiGa



CENTRUM Filmowe

Graffiti

ZAPRASZA

„ORLANDO” Sally Potter będący ekranizacją powieści Virginii Woolf z 1928 roku, a wyświetlany obecnie przez Centrum Filmowe Graffiti jest historią podróży w czasie i przestrzeni kogoś, kto żyje już od 400 lat i to imaginuje sobie, najpierw jako mężczyźna, a potem jako kobietę.

Pierwowzorem powieści Virginii Woolf była Vita Sackville - West, jej bliska przyjaciółka, obiekt fascynacji i uwielbienia. „Orlando” to fantazja na temat Vity i jej niezwykłego świata. Woolf określała swą powieść jako „eskapadę”, utwór troszeczkę śmieszny, troszeczkę poważny, napisany z pewną przesadą.

Sally Potter udało się oddać nie tylko zasadniczą treść powieści, ale i jej ducha. Stworzyła przekład zarazem piękny i wierny, co w przypadku powieści Woolf jest niezwykle. Film asymiluje osiągnięcia innych dyscyplin artystycznych, takich jak: malarstwo, teatr, poezja, taniec - tu proponuję zwrócić uwagę na baletowe sceny na lodzie. W „Orlando” sztuka w sztuce pojawia się bardzo naturalnie, ponieważ wynika z charakteru samego bohatera oraz przebiegu fabuły. Zaangażowani do filmu scenografowie Ben Van Os i Jan Roefels (wypożyczeni od Greenawaya) oraz projektantka kostiumów od filmów Dereka Jarmana, Sandy Powell, w doskonały sposób oddają klimat każdej z epok, po których podróżuje Orlando. Co ciekawe i niezwykle rzadko spotykane, esencja epok pokazana jest również przez zmianę kolorystyki i sposobu fotografowania bohaterów - zasługa zdjęć Alexieja Rodionowa. Takiej orgii kolorów, iluzji przepychu nie widziałam jeszcze nigdzie (chyba, że u samego Greenawaya).

Tilda Swinton - („Caravaggio”), odtwórczyni roli Orlando, nie ukryła się za kreowaną postacią, lecz obdarzyła ją swą własną, niepokojącą osobowością. Lodowato piękna i androgyoniczna - gwiazda Dereka Jarmana - narzuca tej dziwacznej postaci trzeźwy dystans. „Jej uroda i sposób gry przywodzą na myśl najlepsze role młodej Vanessa Redgrave (”The Sunday Mail”). Za rolę królowej Izabeli w „Edwardzie II” otrzymała nagrodę na festiwalu w Wenecji. W „Orlando” jej spojrzenie potrafi w jednej chwili widza przeszyć, a w następnej napęlić jego oczy łzami.

Muszę przyznać, że mimo wątej fabuły, film jest bardzo dekoracyjny i ogląda się go z przyjemnością, ponieważ cały czas czymś zadziwia.

Jest to film, który pomimo tego, że powstał na kanwie elitarniej powieści, jest doskonale odbierany przez szeroką widownię. Film-cacko kochani!

James Cameron-Wilson, napisał o tym obrazie w „Film Review” - „To atrakcyjny film, w którym odnaleźć także można szczyptę poezji”. Akcja toczy się w latach 70-tych XIX-go stulecia w Hiszpanii. Scenariusz napisany przez Obdulję Beringolę na podstawie powieści „El Maestro De Esgrima” Artura Perez Reverte, zawiera wszystko co potrzebne jest do nakręcenia dobrego filmu: ostatnią miłość, wielką namiętność, tajemnicę, tło historyczne stworzone przez umiejscowienie akcji w okresie kryzysu politycznego Hiszpanii z czasów Izabeli II. Pedro Olea zapragnął nakręcić „thriller kostiumowy”, zaangażował do głównych ról Don Jaimego Astarolli - Omero Antonuttiego, Adeli - Assumptę Sernę (widzieliśmy ją w Dzikiej Orchidei); obydwójce wydają się być do nich stworzeni. On, 60 letni mistrz szermierki, jest gentlemanem starej daty, którego życiem kierują niemodne zasady: honor i uczciwość, ona - piękna, nieprzeciętnie inteligentna dama, demonstrującą w czasie lekcji szermierki męską wręcz agresję, która budzi w Astarolli nieprzepartą chęć jej ujarznienia. Związek między mistrzem i uczennicą staje się z biegiem czasu bardziej osobisty, tymczasem... no właśnie, i tu rozpoczyna się intryga. Myślę, że film jest godny polecenia nie tylko z racji zgrabnego scenariusza, czy dobrej gry aktorskiej, ale i mistrzowskiej reżyserii oraz interesujących zdjęć Alfredo Mayo. Nie bez znaczenia jest fakt, że film prezentowany będzie w stylowym kinie, jakim jest „Kino pod Baranami”, stwarzającym odpowiednią dla niego atmosferę, co na pewno docenią prawdziwi kinomani. Obiekrzenie „El Maestro De Esgrima” sprawiło mi prawdziwą przyjemność, tym większą, że ostatnio rzadko mamy okazję oglądać filmy tego gatunku w naszych kinach. Uważam, że jest to film godny polecenia.

MAŁY
FRYZJERKI

5.11.93 - Kino WANDA
reż. Patrice Leconte

Od 22 do 24 października odbywała się w kinie „Pod Baranami” replika IX Warszawskiego Festiwalu Filmowego, zatytułowana „Najlepsze z najlepszych”. W ciągu trzech dni pokazano aż 14 filmów, reprezentujących zarówno kino zagraniczne jak i rodzime. Dla zagorzałych kinomanów była to prawdziwa uczta. Ale nie martwicie się moi kochani, większość z tych filmów „wejdzie” do powszechnej dystrybucji w najbliższym czasie. Osobiście polecam Wam nowe dzieło Greenawaya - głośne i kontrowersyjne „Dzieciątka z Maccon”, „Wiele hałasu o nic” - Branagh’a (kolejną po „Henryku V” ekranizację dzieła Szekspira), „Wściekłe psy” Quentin Tarantino (sensację zeszłorocznego festiwalu canneńskiego), „Mistrza szpady” w reżyserii Pedro Olea, „Orlando” - Sally Potter i „Wszystkie poranki świata” - Alaina Corneau. I jeszcze trzy filmy: „Trzy kolory. Niebieski” - Krzysztofa Kieślowskiego, „Małą Apokalipsę” - Costy Gavrasa wyświetlane obecnie przez kino Wanda oraz „Wysokie obcasy” - Pedra Almodovara prezentowane przez kino Apollo.

kolumna redagowana przez
Agnieszke Strzeszyńską



W opublikowanym przez „Rzeczpospolitą” wykazie podmiotów starających się o uzyskanie koncesji na przydział pasma radiowego znajduje się Akademia Górniczo-Hutnicza. Czekamy na pomyślną decyzję. Pogłoski jakoby o przydziale pasma starał się również radiowezel Politechniki Krakowskiej - „Nowinki” okazały się wyszane z palca. Przewodniczącemu Samorządu Studentów PK, który takowe plotki rozpuszczał, radzimy lepszą orientację na swoim podwórku. Można przypuszczać, że albo Pan Przewodniczący wypada z gry, albo ma klapki na oczach i poza swoją Uczelnią nic już nie widzi.

Kłopoty garażowe dalej nie ustają!
I nie wiadomo kogo winić: Zarząd Osiedla - za brak stosownych miejsc postojowych, czy Studentwo - za posiadanie własnych samochodów w ilości przekraczającej zasoby parkingowe Miasteczka. Tych ostatnich generalnie należy skarcić za naruszanie przepisów Kodeksu Ruchu Drogowego! Właściciela pojazdu KCB-0784 przepraszamy za mylne podanie marki jego samochodu.

Z nową inicjatywą wystąpił ZOS. Oprócz czynszu za wynajem miejsc w „GWARKU”, każe sobie również płacić za powierzchnię przed barkiem (zawsze to kilka metrów więcej). Ciekawe, czy właściciel hurtowni w SLUMSACH, któremu udało się przekonać Pana Dyrektora do najniższych stawek, płaci także za plac przed hurtownią, i czy obejmuje on także śmietnik (chyba teren MPO?). Na finalizację czeka również umowa o wynajem pomieszczeń po byłej księgarni na Miasteczku. Można się spodziewać, że i w tym przypadku nikt z nikogo skóry nie zdechrze.

Ponownie OLIMP!
W zimną październikową noc mieszkańcy jednego ze składów na drugim piętrze postanowili się trochę „rozgrzać” napojami powszechnie uważanymi za wysokokowe. Fakt niczym się specjalnie nie wyróżniający, gdyby nie niska temperatura w ową noc. Dodatkową rozgrzewkę „zmarzłuchom” zapewniły gorące rytmy muzyki, nastawionej oczywiście na „full” - wszak wzmiankowany napój przetypał słuch. Fakt znowu nieszczerzólny, gdyż rzecz działa się w normalnych godzinach. Wszelkie upomnienia wywoływały skutek odwrotnie proporcjonalny do proponowanego. Czekamy na reakcję Rady Mieszkańców pod przewodnictwem ustępującego kolegi Kmarka oraz ROS-u pod przewodnictwem kolegi G. Kajdrowicza.

W ubiegłym tygodniu miało miejsce zadziwiające zdarzenie w skromnych progach Samorządu Studentów AGH. Otóż niezidentyfikowana z początku niewiasta usiłowała nakłonić działacza URSS AGH do wydruku swojej pracy dyplomowej. Na odpowiedź, że jest to raczej niemożliwe, oświadczyła, żeby nie „ściemniać”, bo ona jest (czy też była?) w samorządzie i wie co i jak się tam robi. Oczywiście takie argumenty nikogo nie przekonały. Okazało się, że była to słynna działaczka UJ, niejaka „emZeta”. Nie wiemy co o tym sądzić? Jak działała Samorząd UJ nas specjalnie nie interesuje, ale żeby tak potężna Fundacja, mająca tak prężnego szefa nie dysponowała własnym sprzętem komputerowym! Dżiwne? A jednak prawdziwe. Przypomina się inne zdarzenie, sprzed około roku. Wtedy to nasi znajomi z zaprzyjawnionej organizacji, zwrócili się z propozycją - jeśli można to tak nazwać - wydrukowania WUJ-a na redakcyjnym sprzęcie. Z obawy przed „wirusami” ówczesna redakcja BIS-a odmówiła owej skromnej przysługi. Historia lubi się powtarzać!
A propos - Jednemu z Członków Zarządu Fundacji UJ „Bratniak” przypominamy o nieregulowanym rachunku za prywatną usługę poligraficzną...

JANOSIK! W nowym roku akademickim rozpoczął swoje koncerty znany z ubiegłych lat „Janosik”. Regularnie, każdego dnia o godz. 24⁰⁰ rozpoczyna swój występ. Jedyny kłopot w tym, iż zaczynają mu wtórować inni wykonawcy typu Strauss, Mozart lub Kloss - przeciągający swoje występy do godzin późno-nočných. CHŁOPAKI - ustalcie kto kiedy ma grać! Jeden koncertik nocą - to aż zadość...

W skryptach tego nie znajdziecie wykład kolejny

Symptodem naszych czasów, jednym z wielu - obok powszechnej komputeryzacji i formuły „Szczęść Boże” - jest powszechnie zauważana swoboda ubierania się. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie ów szokujący w wielu przypadkach brak gustu, wycucia i smaku w doborze stroju do okoliczności.

Hitem ubiegłorocznej inauguracji roku akademickiego na jednym z wydziałów naszej Akademii było pojawienie się jednego z „pierwszaków” w dresie i w trampkach! W tym roku daje się z kolei zauważyć falę długich włosów (upiętych zwykle w kucyk) i zestaw kolczyków w uszach. Typowy obrazek spotykany na korytarzach naszej Uczelni, to długowłosi młodzieńcy, odziani w „skóry” i obcisłe „dżinsy”, w niewiązanych „adidasach” lub „pumach”. Całości dopełniają kolczyki, czy „wkręty” w uszach, butelka „Go-Go”-ła pod pachą, pet w ręce lub w zębach i wymięty zeszyt za paskiem lub w kieszeni „skóry”. Zaraz oburzają się co poniektórzy z Was, że się czepiam i z pewnością wskoczą u nich na listę potencjalnych kandydatów do obicia mordy. Sorry chłopaki - ja tam nie mam nic do takiego wyglądu i broń Boże się nie czepiam. Sam jestem zwolennikiem stroju „na luzie” i nie cierpię „krawaciarzy w kozackach”. Ale - czy „dżinsy” nie mogą być czyste, buty - czyste i zawiązane, włosy umyte, a papieros zgaszony. Chyba można i tak.

W życiu codziennym obserwujemy tendencję do upraszczania form obowiązujących w stosunkach między ludźmi. Przejawia się to także i w dziedzinie ubiorów, niemniej tu również obowiązują pewne reguły.

Staranny i dostosowany do pory dnia i okoliczności ubiór świadczy o zamiłowaniu do porządku i estetyki, daje dobre samopoczucie, jest oznaką elegancji, gustu, a również szacunku dla ludzi, wśród których przebywamy. Swoim wyglądem możemy „na dzień dobry” nastawić sobie wroga najbliższe otoczenie. Inaczej ubierzesz się na koncert zespołu rockowego, inaczej do pubu na piwo, inaczej wieczorową porą do teatru i na spacer, a trochę inaczej do szkoły na zajęcia. Coby się nie wymądrzać, zacznę odrobinkę „teoryzować” czyli przytoczę kilka ogólnych zasad dotyczących doboru garderoby:

1. Wszystkie części garderoby powinny być zawsze czyste i znajdować się w idealnym porządku;
2. Dobierając elementy stroju, bierzemy pod uwagę figurę, wzrost, kolor skóry (nie mylić z rasizmem!), włosów, oczu. Nie kupujemy czegoś tam tylko dlatego, że jest modne. Nie bądźmy niewolnikami mody. Niebieski jeans i jasna bawełniana koszula - zawsze będą modne;
3. Każda okazja wymaga odpowiedniego ubrania się. Nie twierdź tutaj, że inaczej ubierać się trzeba na wykład z fizyki, a inaczej na lektorat z francuskiego, chociaż... W tym ostatnim przypadku zależy to od tego kto prowadzi zajęcia - jeśli jakaś urocza, młoda lektorka, z dużą praktyką językową... no, no!
A wracając do rzeczy: najlepsze nawet ubrania nie tylko nie ozdabia, ale mogą nawet osmieszyć, jeśli są zupełnie nie dobrane do okazji;
4. Każdy wiek ma swoje właściwości, z którymi musimy się liczyć. I znowu - nie chodzi tu o to aby student pierwszego roku musiał ubierać się tak, a student piątego roku (po trzech urlopach) - inaczej. Bardziej należy zwrócić uwagę na wiek osób do których udajemy się. Wiadomo

powszechnie, że wraz z wiekiem spada współczynnik tolerancji dla pokolenia młodszego - względem ubioru także;

5. Ubranie i dodatki (krawat, kapelusz, czapka, beret, obuwie, skarpetki, rękawiczki, szalik itd.) stanowią jedną całość i powinny z sobą współgrać. Trudno wyrazić się pozytywnie o stroju kogoś, kto przyodziął ubranie w paski, koszulę w wyraźny deseń, krawat w „Myszke Miki” oraz na przykład buty-kozaczki.

To najważniejsze zasady, których należy bezwzględnie przestrzegać przy kreowaniu swojego „image” zewnętrznego. Garderobę dobrze ubranego człowieka charakteryzuje umiar w doborze kolorów i fasonów, zharmonizowanie wszystkich elementów. Stąd można wyróżnić kilka rodzajów ubiorów:

- **strój sportowy** - sportowe spodnie, dres, kurtka, bluza, lub gruby sweter, do tego sportowa koszula (np. flanela) o barwnych deseniach. Obuwie skórzane o wyraźnym sportowym fasonie. Strój wygodny, prosty, zyskuje coraz więcej zwolenników, świetnie nadaje się na wycieczki, wyjścia na zakupy, do klubu;
- **ubranie sportowe koordynowane** - spodnie + marynarka. Marynarka w stylu sportowym, z grubszego materiału, jednokolorowa lub w kratę. Spodnie uszyte z materiału jednobarwnego, różnią się od marynarki fakturą materiału i kolorem. Koszula jednobarwna lub w drobne wzorki, w miarę potrzeby pulowerek z wcięciem („serek”) - jednokolorowy. Może być również krawat. Pasek do spodni dobieramy kolorem do obuwia, które powinno być „mocniejsze” - może mieć upiększenia w postaci wzorków, klamer. Do spodni czarnych, ciemnoniebieskich i szarych nosi się obuwie czarne, natomiast do jasnych - czarne lub brązowe w ciemnym odcieniu;
- **ubranie spacerowe** - jednorzędowa marynarka, kamizelka i spodnie, lub dwurzędowa marynarka i spodnie. Tkaniny szare lub inne materiały w delikatne desenie. Koszula + krawat powinny harmonizować ze sobą. Ubranie spacerowe jest podstawowym strojem mężczyzny. Chodzimy w nim „na co dzień”: na spacer, do kina, do kumpla, a nawet na przyjęcie do zaprzyjaźnionych osób. Wykorzystując ubranie spacerowe do celów towarzyskich pamiętajmy o włożeniu białej koszuli i zmianie krawatu;
- **ubranie wizytowe** - szyje się z tkanin o kolorach ciemnych (do czarnego włącznie) lub w kolorze ciemnogrnatowym. Tkaniny ciemnoszare i ciemnogrnatowe mogą mieć delikatny deseń. Do tego biała koszula, krawat w dobrym guście (bez dzikich fasonów) i sznurowane czarne obuwie. Zegarek ręczny nosi się na czarnym pasku lub metalowej bransoletce. Jest to ubiór używany podczas wizyt o charakterze oficjalnym i prywatnym. Należy pamiętać, że tego typu ubiór, aż zanadto strojny („przeelegancjony”) pozbawia pewności siebie, krępuje odzianego weń delikwenta, powoduje uczucie nieswojskości, lecz... wysoce

wskazany jest przy wizycie typu - egzamin!

Wszystkie części garderoby powinny być do siebie dopasowane materiałem, kolorem i krojem, tak aby tworzyły estetyczną całość:

- **koszula** - bardzo ważny dodatek. Nawet nowe, dobrze uszyte ubranie nie będzie ładnie wyglądało, jeżeli koszula i krawat nie będą z nim harmonizować. Ubranie jednokolorowe - koszula biała, kolorowa, lub kolorowa we wzorki. Ubranie w wzorstycznej tkaniny - koszula jednokolorowa, pastelowa.
 - **krawat** - dobór odpowiedniego krawatu jest sprawą trudną. Generalna zasada przy doborze zestawu: krawat-koszula-ubranie - jedna z tych trzech rzeczy może być we wzorki. Od tej zasady mogą odejść jedynie doświadczeni „krawaciarze”, mający duże doświadczenie w tej dziedzinie i poczucie estetyki, ale - na własną odpowiedzialność.
 - **obuwie** - do ubrań wyjściowych i spacerowych - obuwie czarne, do jasnych - buty w różnych odcieniach brązu. Obuwie czarne jest uniwersalne, można je nosić także z jasnym ubraniem. Brązowego nie nosimy z ubraniem ciemnoszarym, granatowym lub czarnym. Obuwie z gumową podeszwą nosi się tylko jesienią, zimą i wczesną wiosną.
 - **skarpetki** - są dopasowane kolorem do krawatu, obuwia albo spodni, mogą też być w kolorze pośrednim. Najlepiej jednokolorowe. Tu uwaga - jeśli komuś zdarzy się składać wizytę towarzyską koleżance, np. późną kolację połączoną z wczesnym śniadaniem, tudzież dyskusją nad dziedzicznością chromosomów X i Y w cząsteczkach DNA, wzbogaconą o podłoże doświadczenia, nie zapominajcie o zdjęciu skarpetek jeśli „przyjdzie co do czego”. **Nie ma śmieszniejszego widoku w całym Układzie Słonecznym niż widok mężczyzny odzianego jedynie w skarpetki!** Najlepiej negliż zaczynać od nich.
- Dobre ubieranie się, to umiejętność, którą się zdobywa (szybkie rozbieranie się - również, ale o tym już w innym wykładzie).

Reasumując:

czyste jeansy, jasna, bawełniana koszula i skórzane mokasyny zawsze będą wyglądały elegancko i nigdy nie wyjdą z mody.

do kolejnego poczytania
dziadek Jacek



**Czerwona marynara...
I zawsze jesteś do przodu!**

Państwowy Teatr Satyry „MASZKARON”

Wieża Ratuszowa - Rynek Główny 1
Repertuar na miesiąc listopad 1993 r.

1 poniedziałek		nieczynne
2 wtorek	- A. Watkyn	<i>Człowiek który przyszedł w piątek</i>
3 środa	- N. Simon	<i>Para nie para</i>
4 czwartek	- N. Simon	<i>Para nie para</i>
5 piątek	- N. Simon	<i>Para nie para</i>
6 sobota	- A. Fredro	<i>Mąż i żona</i>
7 niedziela	- A. Fredro	<i>Mąż i żona</i>
8 poniedziałek		nieczynne
9 wtorek	- A. Fredro	<i>Mąż i żona</i>
10 środa	- A. Fredro	<i>Mąż i żona</i>
11 czwartek	- A. Fredro	<i>Mąż i żona</i>
12 piątek	- A. Fredro	<i>Mąż i żona</i>
13 sobota	- H. Bardijewski	<i>Guwernantki</i>
14 niedziela	- H. Bardijewski	<i>Guwernantki</i>
15 poniedziałek		nieczynne
16 wtorek	- H. Bardijewski	<i>Guwernantki</i>
17 środa	- H. Bardijewski	<i>Guwernantki</i>
18 czwartek	- H. Bardijewski	<i>Guwernantki</i>
19 piątek		nieczynne
20 sobota	- M. Schisgal	<i>Kochankowie</i> - premiera
21 niedziela	- M. Schisgal	<i>Kochankowie</i>
22 poniedziałek		nieczynne
23 wtorek	- M. Schisgal	<i>Kochankowie</i>
24 środa	- M. Schisgal	<i>Kochankowie</i>
25 czwartek	- M. Schisgal	<i>Kochankowie</i>
26 piątek	- A. Watkyn	<i>Człowiek który przyszedł w piątek</i>
27 sobota	- A. Watkyn	<i>Człowiek który przyszedł w piątek</i>
28 niedziela	- A. Watkyn	<i>Człowiek który przyszedł w piątek</i>
29 poniedziałek		nieczynne
30 wtorek	- A. Watkyn	<i>Człowiek który przyszedł w piątek</i>

wszystkie seanse - godz. 19³⁰

Rezerwacji miejsc dokonuje:

Dział Organizacji i Reklamy

- Kraków, ul. Starowiślna 21, ☎ 21-55-25
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰,
z wyjątkiem sobót i niedziel

Kasa w Ratuszu czynna codziennie

w godz. 15⁰⁰ - 19³⁰,
z wyjątkiem poniedziałków

Repertuar na miesiąc listopad 1993 r.

2 wt.	DS 19 ¹⁵	<i>Śmierć Iwana Ilicza</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Mizantrop</i>
3 śr.	DS 19 ¹⁵	<i>Śmierć Iwana Ilicza</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Mizantrop</i>
4 cz.	DS 19 ¹⁵	<i>Śmierć Iwana Ilicza</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Mizantrop</i>
5 pt.	DS 19 ¹⁵	<i>Srebrny sen Salomei</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Venezia, Venezia</i>
6 sb.	DS 19 ¹⁵	<i>Srebrny sen Salomei</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Venezia, Venezia</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
7 nd.	DS 19 ¹⁵	<i>Srebrny sen Salomei</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Venezia, Venezia</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
9 wt.	DS 19 ¹⁵	<i>Srebrny sen Salomei</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Venezia, Venezia</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
10 śr.	DS 19 ¹⁵	<i>Srebrny sen Salomei</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Venezia, Venezia</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
12 pt.	DS 16 ⁰⁰	<i>Wesele</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Wujaszek Wania</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
13 sb.	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
14 nd.	MS 19 ³⁰	<i>Zdrada</i>
16 wt.	DS 18 ⁰⁰	<i>Wesele</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Wujaszek Wania</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Diabeł</i>
17 śr.	DS 18 ⁰⁰	<i>Wesele</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Wujaszek Wania</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Diabeł</i>
18 cz.	DS 18 ⁰⁰	<i>Wesele</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Kalkwerk</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Diabeł</i>
19 pt.	DS 18 ⁰⁰	<i>Rękopis znaleziony w Saragossie</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Kalkwerk</i>
20 sb.	DS 19 ¹⁵	<i>Rękopis znaleziony w Saragossie -</i>
		<i>Alfons van Worden</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Kalkwerk</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Lekcja</i>
21 nd.	DS 19 ¹⁵	<i>Rękopis znaleziony w Saragossie -</i>
		<i>Avadoro</i>
	SK 18 ⁰⁰	<i>Kalkwerk</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Lekcja</i>
23 wt.	DS 19 ¹⁵	<i>Rękopis znaleziony w Saragossie -</i>
		<i>Alfons van Worden</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Wdowy</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Sonata Kreutzerowska</i>
24 śr.	DS 19 ¹⁵	<i>Rękopis znaleziony w Saragossie -</i>
		<i>Avadoro</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Wdowy</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Sonata Kreutzerowska</i>
25 cz.	DS 18 ⁰⁰	<i>Rękopis znaleziony w Saragossie</i>
	SK 19 ¹⁵	<i>Wdowy</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Sonata Kreutzerowska</i>
26 pt.	DS 19 ¹⁵	<i>Księżniczka Turandot</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Tu jest potwór</i>
27 sb.	DS 19 ¹⁵	<i>Księżniczka Turandot</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Tu jest potwór</i>
28 nd.	DS 19 ¹⁵	<i>Księżniczka Turandot</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Tu jest potwór</i>
30 wt.	DS 19 ¹⁵	<i>Księżniczka Turandot</i>
	MS 19 ³⁰	<i>Tu jest potwór</i>

DS - DUŻA SCENA
SK - SCENA KAMERALNA
MS - MAŁA SCENA



Kasy biletowe prowadzą sprzedaż:

- wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota 10⁰⁰ - 13⁰⁰ i 17⁰⁰ - 19⁰⁰ oraz 2 godziny przed spektaklem;
- niedziela 17⁰⁰ - 19⁰⁰ oraz 2 godziny przed spektaklem;
- przedsprzedaż rozpoczyna się 5 dni przed spektaklem.

Duża Scena

ul. Jagiellońska 1

kasa biletowa - ul. Jagiellońska 1

☎ 22-40-40 lub 22-85-66, 22-87-63 (centrala)

- bilety normalne 90000,- zł
- bilety ulgowe 45000,- zł

Scena Kameralna

ul. Starowiślna 21

kasa biletowa - ul. Starowiślna 21

☎ 21-19-95, 21-19-98 (centrala)

- bilety normalne 80000,- zł
- bilety ulgowe 40000,- zł

Mała Scena

ul. Sławkowska 14

kasa biletowa - ul. Jagiellońska 1

- bilety normalne 70000,- zł

- bilety ulgowe 35000,- zł

ORGANIZACJA WIDOWNI - ☎ 22-40-40



3.11 śr. Dyskoteka
4.11 czw. Rock Koncert Video
6.11 sob. Dyskoteka
7.11 nd. Dyskoteka

9.11 wt. **Recital MARKA GRECHUTY**
10.11 śr. Dyskoteka
11.11 czw. Rock Koncert Video
12.11 pt. **Muzyka lat 60-tych cz.I**
prowadzi Piotr METZ

13.11 sob. Dyskoteka
14.11 nd. Dyskoteka

16.11 wt. DKF - „Sami swoi”
17.11 śr. Dyskoteka
18.11 czw. Koncert
CHŁOPCY Z PLACU BRONI
Muzyka lat 60-tych cz.II
prowadzi Piotr METZ

20.11 sob. Dyskoteka
21.11 nd. Dyskoteka

23.11 wt. DKF - „Jak rozpętałem
II wojnę światową”

24.11 śr. Dyskoteka
25.11 czw. Dyskoteka
26.11 pt. Dyskoteka
27.11 sb. Dyskoteka
28.11 nd. Dyskoteka

30.11 wt. **BAL ANDRZEJKOWY**

POLAND, POLAND...

OK, więc minęło sporo czasu odkąd pisałem do Bis-a o moich pierwszych wrażeniach na temat Waszego kraju. Moja wizyta tutaj - jako Amerykanina - była i jest przedziwną miksturą kontemplacji, zachwyty i prób zrozumienia. Ze strony Polaków spotykałem mnóstwo sympatii ale i trochę niechęci. Jednak mimo wszystko: było genialnie!

Sporo się dowiedziałem o kulturze i historii tego kraju, a także choć trochę zrozumiałem nastroje i pragnienia Waszego pokolenia, pokolenia usidlonego między Przeszłością i Przyszłością, pozbawionego prawdziwie mocnej motywacji. Zauważyłem różnice między dwudziestoparoletnimi studentami i nastolatkami, którzy wydają się chwycić w ramiona zachodnie ideały. Dostrzegłem rozczarowanie starszego pokolenia, które nie całkiem wie czym jest kapitalizm i które boi się aby Polska nie utraciła swej kultury, języka i jedności skacząc na tęb i na szyję w kapitalizm.

Widziałem cierpienie ludzi pracujących, którzy zostali ciężko dotknięci przez inflację i inne problemy wynikające z rewolucyjnej polityki rządu. Zauważyłem rozczarowanie Kościołem,

PO KONCERCIE - BUDKI SUFLERA

dokończenie ze str. 12

Odpowiedź może być prosta ponieważ np. słuchano muzyki adresowanej tylko dla pewnej grupy wiekowej czy kręgu pewnych ludzi. A my nie chcemy aby ludzie, którzy kiedyś byli z nami, później od nas odchodzili. My chcemy aby sytuacja wyglądała tak jak dzisiaj w „Zaścianku”. Ludzie nowo przyjeźci na AGH śpiewają z nami nasze „numery”, które graliśmy przez 20 lat i to jest właśnie nasza satysfakcja. Oczywiście nie wzbraniamy się przed używaniem nowych brzmień, które są wspaniałe czy obowiązujące na świecie, lecz są to tylko rzeczy będące otoczką naszej twórczości. Były podejrzenia, iż utwór „Radio, Twoje radio” zrobiliśmy aby wszystkie rozgłośnie grały to przez cały czas jako swoją reklamę czy reklamę „Budki Suflera”. Natomiast tak naprawdę to jest to taka fajna zabawa, gdyż my nie musimy udowadniać, że potrafimy grać, czy Krzysztof Cugowski, że umie śpiewać. I mamy także prawo, żeby robić takie rzeczy jakimi robimy.

I Część piosenek z nowej płyty stała się już przebojami. Czy liczyście, iż pozostałe spotka taki sam los?

L Myśle, że ludzie przyjmą je bardzo dobrze, że utwory te spowodują ich do odgrzebywania i słuchania tej starszej twórczości „Budki”, której ze względu na młody wiek mogą nie znać.

I A czy zrodził się pomysł powrotu do tych wszystkich nagrań, których nam jako starszym słuchaczom brakuje?

C Myśleliśmy już, aby wydać płytę z nagraniami, które nie weszły nigdy na żadne płyty i taka płyta na pewno będzie.

I Przed Wami podróż do USA. Czy po powrocie z tournée będziemy mogli Was jeszcze zobaczyć?

C Myśle, że tak. W przyszłym roku przyjedziemy do Krakowa zagrać w jakimś większym miejscu, tak więc „Zaścianek” najprawdopodobniej (tradycyjnie) także odwiedzimy.

- skrót obszernego wywiadu
Zibi

Wywiad nie autoryzowany

niechęć do niego, spowodowaną staraniami Kościoła o stworzenie w Polsce teokracji.

Wszystko to sporo za dużo aby szybko sobie z tym poradzić. Nie potraficie radzić sobie z problemami po amerykańsku: włączyć telewizor, rozsiaść się wygodnie i czekać aż się samo wszystko wyjaśni. I chwata Wam za tół! Mam nadzieję, że niewielu z Was uważałoby coś takiego za rozwiązanie.

A więc uważajcie! Przyszłość Polski jest po

prostu w Waszych rękach. Po tym co widziałem na tym Uniwersytecie - nie mam wątpliwości, że będzie ona optymistyczna. Będzie wspaniała!

Dziękuję za wspaniały pobyt w Krakowie. Chciałbym szczególnie podziękować moim świetnym gościom w Radio Centrum, a także wszystkim genialnym ludziom z Karlika. Powodzenia życzę grupie „Rower-Power”! Wszyscy, których wymieniałem pracują na lepsze, jaśniejsze, czystsze i więcej wiedzące JUTRO.

Pozdrawiam wszystkich studentów!
Pokój z Wami! Bawcie się! Dzięki!

BRIAN McMILLAN

Dla drogich klientów - taniej!

komputer 386SX33/2MB RAM
SVGA mono 512 KB/HDD 80MB
MS-DOS 5.0/Windows 3.1
Works for Windows 2.0

15 200.000

komputer 386DX40/4MB RAM
SVGA color 1MB/HDD 170MB
MS-DOS 5.0/Windows 3.1
Works for Windows 2.0

24 900.000

koprocesor 387DX40

1 900.000

filtr szklany Polaroid (nr 1 w Polsce)

2 290.000

tanie dyskietki i myszy



ATARYNKA

Kraków, ul. Reymonta 23
tel. 33 81 00 w. 27 46



Adres: 34-453 Ochoznica Górna
Jamne 161, woj. nowosądeckie

INFO:
siedziba klubu - SLUMSY, blok 3, parter
w każdą środę godz. 19⁰⁰, tel. 44-30-55
(ale wieczorami)

Lubisz góry i słodkości? Jeżeli tak - to zapraszamy na

VII PIECZENIE W KOLIBIE

- ➔ 19-20 listopada
- ➔ schronisko w Ochoznicy Górnej (patrz - mapka obok)
- ➔ konkurs wypieków
- ➔ atrakcyjne nagrody
- ➔ ognisko i kielbasa
- ➔ darmowy nocleg!

ZAPRASZAMY
STALYCH BYWALCÓW
I NOWE TWARZE!

Kolegium Redakcyjne Jacek Zięba, Witek Latusek, Zbigniew Gawroński
Redaktor Naczelny Zbigniew Sulima
Autorzy tekstów W. Latusek, J. Zięba, J. Kmiecik, K. Pietrzykowska, A. Strzeszyńska, Z. Gawroński, Z. Sulima, J. Kyrzcz, T. Treła oraz teksty nadesłane
Redaktor Techniczny Jacek Kmiecik
Skład Dziadek Jacek
Grafika arch. własne Fotografie: Jarek Kyrzcz

Numer zamknięto 2.11.1993, godz. 0⁰⁰
Nakład: 2500 egz. rozdawanych bezpłatnie
Wydawca: FRAXINUS, ul. Gramatyka 8a
Redakcja: AGH, paw. C-2, pok. 17
tel. bezpośredni: 34-13-59,
tel. wew. AGH: 35-74, 39-39

PIVO w Gwarku

Nie będzie o piwie, będzie o bluesie. Orto-doksyjni zwolennicy „Ustawy o wychowaniu w trzeźwości” mogą spać spokojnie, Gwarek nie ma koncesji na piwo, Gwarek ma koncesję na bluesa. Od roku Kasia i Stasiak „ubluosowiają” klubowe czwartki, przede wszystkim dzięki przychylności władz Uczelni.

Pierwszy tegoroczny koncert odbył się 21-ego października. Na plakacie stało: „PIVO-laureaci Rawy Blues'93”. No i pojawili się laureaci na gwarkowej scenie. Pierwszym zaskoczeniem był wiek trzech bohaterów wieczoru - po zsumowaniu - grubo przed sześćdziesiątką. Zaraz potem drugie zaskoczenie - **re-we-la-cyj-ny** gitarzysta. Zapartyczny w Hendrixa i różnych takich, co to i z czadem i z wycuciem na swych wiostach wymiatają”. Gorzej mu szło ze śpiewem, ale mieścił się w konwencji. W konwencji mieściła się też sekcja bas + perkusja. Mógłbym być złośliwy, ale napiszę tylko, że nie przeszkadzali liderowi. Nie przeszkadzali mu też, gdy próbował rozwalić swojego Fendera. Chyba w porę sobie przypomniał, że za honorarium z koncertu będzie w stanie kupić sobie jedynie komplet strun, ponieważ zakończył ten hendrixowski popis, kiedy poszła mu właśnie struna w Fenderze, za to basiście poszły dwie, można więc sobie wyobrazić, ile ognia dali z siebie chłopcy, żeby zadowolić licznie zgromadzoną frekwencję.



O tak, czad był, że hej! Standardy, podstawa repertuaru każdej bluesowej kapeli, zagrali po swojemu - uprościli, wzbogacili, wyszła z tego męska, mięsista muzyka, która idealnie sprzedaje się w klubowych warunkach.

Reasumując: klub jest, frekwencja też, chęci do organizowania koncertów także. Kapel ci u nas dostatek, więc tylko... Ale dżentelmeni o nich nie rozmawiają.

Tekst i zdjęcia: Jarosław Kyrzcz

Zaściankowy ewenement

Z przyjemnością pragnę powiadomić, że 21.10.93 w klubie „Zaścianek” rozpoczął się cykl cotygodniowych wieczorów przy muzyce. Na początek mieliśmy okazję zobaczyć na telebeam'ie koncert AC/DC zarejestrowany podczas występu w Donington (Anglia) w roku 1991, w ramach światowej trasy z cyklu „Monsters Of Rock”.

Cieszy taka impreza. Od dawna na naszym podwórku czegoś takiego nie było. Na miasteczku mieszka dużo zwolenników muzyki rockowej i wydaje mi się, że tego typu imprezy trafią do większości z nich.

Ze zbliżonych do Zaścianka źródeł wiem, że wkrótce zobaczymy koncert amerykańskiej kapeli Van Halen, zarejestrowany w 1986 roku w New Haven (USA). Powinno być ciekawie.

Tak trzymać!

Johnny.

DOBRA PASSA W KLUBIE „KARLIK”

- w okresie 18.X - 27.X (10 dni)
ok. 1.700.000 osób

PROGRAM IMPREZ NA LISTOPAD

Poniedziałki - DKF-y

8.11 - Nagi Instykt (Sharon Stone, Michael Douglas)

Wtorki - Recitale, kabarety

w najbliższym czasie - **Jacek Wójcicki** (szczegóły na plakatach przed Klubem KARLIK i na Miasteczku - nigdy w Bydgoszczy i Kazimierzu...!)

Środa - JAZZ

3.10. - EQUINOX

10.10 - Mr Bober's Friends

- WSTĘP WOLNY

Czwartki, soboty, niedziele

- DYSKOTEKI

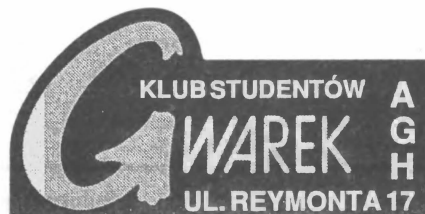
JAZZ W KARLIKU

Wieczór przy Jazz'ie w „KARLIKU” okazał się doskonałą formą spędzenia czasu w klubowej atmosferze.

Impreza trwała prawie cztery godziny, a przerwy między „setami” występu zespołu Mr Bober's Friends uzupełniane były muzyką daleką od Jazz'u. Forma muzyki prezentowanej w „KARLIKU” daleka jest od progresywnej lub tradycyjnej formy Jazz'u, a więc grono potencjalnych słuchaczy wydaje się być większe.

„KARLIK” będzie kontynuował „Środowe Wieczory Jazzowe”, zapraszam więc wszystkich studentów oraz grona studenckie (szerego pojęte) do złożenia wizyty w klubie.

Zapraszał - Zibi



• 3.11 (środa) godz. 17⁰⁰

TURNIEJ BRYDŻOWY

• 4.11 (czwartek) godz. 20⁰⁰

ZBIGNIEW LEWANDOWSKI & FRIENDS

czyli Janusz Skowron - klawisze
Krzysztof Scierański - bas
Jerzy Głowczewski - sax
Zbigniew Lewandowski - perkusja

• 6.11 (sobota) godz. 20⁰⁰

TANCBUDA

• 8.11 (poniedziałek) godz. 20⁰⁰

DKF SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH

• 9.11 (wtorek) godz. 20⁰⁰

DKF SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH

• 10.11 (środa) godz. 17⁰⁰

TURNIEJ BRYDŻOWY

• 13.11 (sobota) godz. 20⁰⁰

TANCBUDA

PO KONCERCIE -

BUDKA SUFLERA

znowu w Zaścianku

BOGDAN INGERSLEBEN [I]: Czy dzisiejszy koncert w klubie „Zaścianek” jest pierwszym powakacyjnym koncertem „Budki Suflera”?

KRZYSZTOF CUGOWSKI [C]: Nie. Koncertowaliśmy przez całe wakacje. We wrześniu graliśmy cykl koncertów przedwyborczych Kongresu Liberalno-Demokratycznego (który nota bene po wyborach nie znalazł się w Sejmie). Widocznie graliśmy słabo...

I Czy w rodzinnym Lublinie dajecie dużo koncertów?

C Nie. W Lublinie w ogóle nie gramy (jakoś tak się składa). Gramy tylko imprezy okazjonalne, niezbyt duże. W przyszłym roku mija 20 lat naszej działalności, planujemy dużą trasę po Polsce. Wtedy będziemy koncertować w sposób bardziej zorganizowany.

I Możesz zdradzić już przynajmniej kilka miejsc, w których wystąpiacie?

C Myślę, że za wcześnie jeszcze na to - ale we wszystkich większych miastach na pewno zagramy.

I W „Zaścianku” graliście w ciągu ostatniego roku cztery razy. Zawsze witało Was gorące przyjęcie. Jak to wygląda z Waszej strony?

C Bardzo fajnie. Jest tylko jeden problem wentylacji, której brak sprawia, że pod koniec koncertu zaczyna padać deszcz na głowę. Poza tym w „Zaścianku” zawsze jest bardzo sympatycznie.

I Wielu artystów skarżyło się na złą akustykę tego typu klubów?

C W Polsce nie ma miejsc idealnych, a tym bardziej w tak małych salach trudno uzyskać dobry efekt brzmieniowy i akustyczny.

I Jakie są Wasze najbliższe plany?

C W październiku wylatujemy do Stanów i w tym roku nie będziemy już koncertować w Polsce.

I Z czym się wiąże wyjazd do USA?

C Od wielu lat jeździmy tam sukcesywnie raz w roku. Tym razem gramy atrakcyjną dla nas - w sensie krajoznawczym - trasę. Będzie to tournée po całym Zachodnim wybrzeżu, a później jedziemy na Florydę (miłe i ciepłe miejsce).

I „Cisza” została wydana w Stanach Zjednoczonych. Z jakich względów?

C Od kilku lat wydajemy wszystkie płyty CD w USA z kilku ważnych powodów - począwszy od wysokiej jakości technicznej, szybkości wydania płyty, a na uczciwości skończywszy. Korzystając z takich usług na Węgrzech lub w Czechosłowacji wiemy, iż wydają się pierwsze 2-3 tys. płyt normalną drogą, natomiast później „chtopaki” wydają drugie tyle i sprzedają „na lewo”. Jest to sytuacja przykra, niestety nie do opanowania.

I Pod koniec koncertu graliście utwory starsze. Czy są jeszcze wśród nich takie, które byście grali z przyjemnością?

ROMUALD LIPKO [L]: Jeżeli policzylibyśmy tylko tytułowe utwory płyt to otrzymamy piętnaście utworów. Był jednak okres, w którym to nie pracowaliśmy z Krzysztofem Cugowskim. Nie chcielibyśmy zatem mieszać wielu rzeczy na raz (tym bardziej, że Krzysztofowi nie wypada śpiewać głosem poprzednich wokalistów), a wspólny repertuar mamy tak bogaty, że z powodzeniem możemy się nim postawić. Gramy oczywiście „Jolkę”, a to pewnie dlatego, iż jest to ogromny, a może nawet największy przebój „Budki Suflera”.

I Do jakiej publiczności chcielibyście adresować swoją twórczość?

L My nigdy nie adresowaliśmy swojej muzyki. Zawsze dbaliśmy o teksty, o powagę muzyki, o to wszystko co robiliśmy. Podam przykład: siedemnastolatka słucha pewnej adresowanej do niej muzyki, później idzie na studia i ktoś jej zada pytanie - „jakiej muzyki słuchała?”.

dokończenie na str. 11